Cena numeru 10 groszy

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) ŁÓDŹ, SOBOTA, 25 LISTOPADA 1950 ROKU 325

Naród Polski wita
NOWYMI OSIĄGNIĘCIAMI PRODUKCYJNYMI
historyczne uchwały II Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Doniosłe uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyjęły masy pracujące całego kraju nowymi sukcesami produkcyjnymi. Szczególnie wyróżnili się **budowniczowie Warszawy,** którzy przed terminem oddali do użytku nowe bloki mieszkaniowe. Brygada Stefana Partyki osiągnęła podczas „Wart" **516 proc. normy.** Robotnicy podkreślają w swych wypowiedziach, że **uchwały Kongresu jeszcze bardziej wzmogą wciąż rosnące tempo ich pracy i spotęgują wkład w zwycięstwo pokoju nad wojną.**

SUKCESY BUDOWNICZYCH MURANOWA

Budowniczowie Muranowa dzięki sukcesom uzyskanym podczas „Wart Pokoju" oddali do użytku całkowicie gotowe do przyjęcia rodzin robotniczych bloki mieszkalne nr 40 i 41. Bloki te miały być gotowe pierwszy w dniu 5, a drugi w dniu 25 grudnia.

WŁÓKNIARKI PRZEKRACZAJĄ NORMY

Ze wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego i odzieżowego napływają meldunki o uzyskaniu dużej nadplanowej produkcji dla uczczenia uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Szczególnie wyróżniły się robotnice zakładów przemysłu bawełnianego w Białej. „Warty Pokoju" zaciągnięte w tej fabryce przez 636 kobiet dały dodatkową produkcję wartości dziesiątków tysięcy złotych.

REKORDY ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Robotnicy portowi Gdańska i Gdyni osiągnęli wspaniałe wyniki przy potokowym przeładunku. Trymerzy rejonów przeładunków masowych podczas „Wart Pokoju" załadowali 4 statki metodą potokową. Duński „Oliwia", radziecki „Aegna", norweski „Bodce" i fiński „Wergus", zaoszczędzając od 85 — 90 proc. wyznaczonego im czasu. Robotnicy rejonów przeładunków masowych w Gdyni rozładowali metodą potokową polski statek „Wieluń', zaoszczędzając 60 proc. wyznaczonego im czasu.

2 MILIONY ZŁOTYCH DALI ROBOTNICY PMT

W licznych poznańskich zakładach pracy na wieść o doniosłych uchwałach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbyły się masówki, na których robotnicy wyrażając głęboką radość z owocnych wyników obrad składali meldunki o swoich sukcesach produkcyjnych. M. in. podczas masówki w wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego robotnicy złożyli meldunki o wynikach „Wart Pokoju". W „Wartach Pokoju" uczestniczyła niemal cała załoga. Uzyskano dodatkową produkcję ogólnej wartości 2.167 tys. nowych złotych. Dzięki znacznemu wzmożeniu pracy dla uczczenia obrad Kongresu, przewidziane jest wykonanie przez załogę rocznego planu produkcji w pierwszych dniach grudnia.

Gen. Piotr Jaroszewicz — wiceprzewodniczącym PKPG

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP mianował gen. Piotra Jaroszewicza zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, zwalniając go równocześnie ze stanowiska wiceministra Obrony Narodowej.

Tow. Jerzy Grzymek — podsekretarzem stanu w Min. Przemysłu Lekkiego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. mianował tow. inż. Jerzego Grzymka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

Rząd Chin Ludowych nie pozwoli
na brutalne gwałcenie granic chińskich przez imperialistów francuskich w Vietnamie

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej złożył oświadczenie, w którym omówił sprawę **prowokacji zbrojnych, dokonywanych przez siły lądowe i lotnicze francuskich wojsk kolonialnych na pograniczu vietnamsko - chińskim.**

W okresie od września 1949 r. — stwierdza oświadczenie — **francuskie siły lądowe i lotnicze w Vietnamie naruszały wciąż lądowe i powietrzne granice Chińskiej Republiki Ludowej w pogranicznych strefach trzech prowincji: Kwantung, Kwangsi i Yunnan, graniczących z Vietnamem oraz dokonywały aktów prowokacji zbrojnej, ostrzeliwując i bombardując wojska chińskie i spokojnych obywateli chińskich.**

M. in. na granicy między prowincją Kwantung a Vietnamem francuskie wojska lądowe pogwałciły granicę chińską, dokonując napaści, podczas której **22 obywateli chińskich poległo lub odniosło rany.** Lotnictwo francuskie naruszyło granicę między prowincją Kwangsi a Vietnamem 18 razy — z udziałem 24 samolotów, dostarczając pomocy resztkom wojsk kuomintangowskich, które ukrywały się w górach nad granicą chińsko-vietnamską.

Na granicy między prowincją Yunnan a Vietnamem francuskie wojska lądowe dwukrotnie pogwałciły granicę. 24 marca w rejonie Silang zabrały one łodzie używane przez cywilną ludność, przy czym **zamordowały 11 przewoźników i pasażerów.**

Poczynając od września 1950 r. akty gwałcenia lądowych i powietrznych granic Chin przez francuskie wojska lądowe i samoloty przybrały jeszcze poważniejszy charakter. M. in. dnia 19 października samoloty francuskie **zrzuciły 6 bomb na miasto powiatowe Tianbao, zabijając 30 mieszkańców i raniąc 15 oraz niszcząc przeszło 100 domów i jeden most kamienny.**

Lotnictwo francuskie pogwałciło granice powietrzne między prowincją Yunnan a Vietnamem 30 razy — **z udziałem 65 samolotów wojskowych,** które dokonywały wywiadu, strzelały z karabinów maszynowych **i zrzucały bomby.** W tymże rejonie francuskie wojska lądowe **z bronią w ręku przekroczyły granicę chińską 10-krotnie, rabując i mordując.**

Te prowokacje zbrojne i akty brutalnego wtargnięcia francuskich sił lądowych i lotniczych na terytorium chińskie w przeciągu 11 miesięcy — stwierdził rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — stanowią pogwałcenie naszej integralności terytorialnej i suwerenności Chińskiej Republiki Ludowej.

Cały naród chiński jest głęboko oburzony tymi krwawymi zbrodniami i piętnuje akty inwazji imperialistów francuskich na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej rozkazał swym wojskom ochrony pogranicza strzec nadal czujnie granic i zadawać silne ciosy prowokatorom. Zakłada on równocześnie kategoryczny protest wobec rządu francuskiego i zastrzega sobie pełne prawo żądania rekompensaty za wyrządzone szkody, jak również wysunięcia innych, związanych z tą sprawą żądań.

Polska udzieli azylu
deportowanym przez reakcyjny rząd Francji *republikanom hiszpańskim*
List rodzin antyfrankistowskich emigrantów do premierów Polski, ČSR i Węgier

WARSZAWA (PAP). — Rodziny republikanów hiszpańskich deportowanych przez rząd francuski na Korsykę i do Afryki, skierowały następujący **list do premierów Polski, Czechosłowacji i Węgier.**

„Panie Premierze! Ci, którzy podpisali niniejszy list są rodzicami, żonami lub dziećmi tych republikanów hiszpańskich, których **policja francuska o świcie 7 września aresztowała i deportowała następnie na Korsykę i do Północnej Afryki.**

Wspomniani **antyfrankistowscy emigranci polityczni** mieszkali we Francji od lat przeszło 11, zarabiając ciężką pracą uczciwie na chleb. Zażądali oni w chwili aresztowania podania powodów tej sankcji. Nie otrzymali na to żadnej odpowiedzi. Wydaje się rzeczą oczywistą, iż **tak ich aresztowania, jak i deportacji, dokonano bez żadnego powodu, gwałcąc przy tym wyraźnie prawo azylu.**

Wieści, które nas dochodzą o ich losie napełniają nas wielkim niepokojem. Zesłano ich na miejsca przymusowego pobytu do ubogich wysokogórskich wiosek na Korsykę, albo też do dalekich osiedli strefy pustynnej w Afryce Północnej i zmuszono do zamieszkania w nędznych i niehigienicznych lepiankach. Ci spośród nich, którzy za cenę pokonania olbrzymich trudności zdołali otrzymać pracę, są tak skrajnie wyzyskiwani, że nie mogą zarobić na najelementarniejsze potrzeby.

Trwoga przejmuje nas o zdrowie, a nawet o życie tych najdroższych dla nas istot. To też zwracamy się niniejszym do Rządu, którego Pan jest godnym szefem, prosząc ten Rząd o udzielenie naszym krewnym prawa azylu w Pańskim szlachetnym kraju. Prosimy Pana również o poczynienie kroków celem ułatwienia ich przyjazdu.

Zwracamy się z tą sprawą do Pana, albowiem są nam dobrze znane niezliczone dowody szlachetnej i bezinteresownej solidarności, jakie wielki naród, którego losami kierują Pański Rząd wraz z Panem dał bohaterskiemu narodowi hiszpańskiemu, temu narodowi, który gnębiony i męczony przez ohydną i krwawą dyktaturę generała Franco prowadzi jednak dalej niestrudzoną walkę o swą narodową niezawisłość, o przywrócenie demokratycznej republiki, o utrzymanie trwałego i niewzruszonego pokoju na świecie.

Żywimy pewność, że ta właśnie wiecznotrwała solidarność w stosunku do naszego walecznego narodu znajdzie jeszcze raz wyraz przy tej nowej sposobności w stosunku do drogich nam osób, których **jedynym przestępstwem jest to, że niestrudzenie i konsekwentnie zwalczają dyktaturę Franco.**

Prosimy przyjąć, Panie Premierze, wyrazy naszej głębokiej wdzięczności oraz życzenia długiego życia **ku chwale i pożytkowi Pańskiego wielkiego narodu, ku pożytkowi wielkiej sprawy POKOJU, DEMOKRACJI, SOCJALIZMU".**

Następuje 61 podpisów osób dorosłych, oraz 70 podpisów dzieci.

* * *

Władze polskie zgodziły się na przyjazd republikanów hiszpańskich do Polski i podjęły się otoczyć troskliwą opieką tę część spośród nich, która wyrazi chęć zamieszkania właśnie w Polsce.

„Wam zawdzięczamy nasze osiągnięcia"
Młodzież robotnicza ŁZPO serdecznie podejmuje
Lidię Korabielnikową
W odpowiedzi na Manifest II Światowego Kongresu Pokoju wstępuję w szeregi ZMP — oświadcza Lucyna Maciejewska

Długo i niecierpliwie wyczekiwana przez naszą robotniczą młodzież przybyła wczoraj z rana do Łodzi **LIDIA KORABIELNIKOWA, znana już na całym świecie przodownica pracy moskiewskiej fabryki „Komuna Paryska", inicjatorka kompleksowego oszczędzania.**

W południe miły gość odwiedził **Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego,** których młodzież pierwsza na terenie naszego miasta podchwyciła inicjatywę Korabielnikowej.

Gdy tylko Lidia pojawiła się na salach produkcyjnych, **powitano ją serdecznymi uściskami i wiązankami kwiatów.** Młode szwaczki, młodzi prasowacze i krojczy, z dumą oprowadzali ją po zakładzie pracy, chlubiąc się swymi osiągnięciami. Korabielnikowa ze szczególnym zainteresowaniem dopytywała się o nowy, zastosowany przez ZMP-owców **Lobę i Łobazę,** system krojenia. Ciekawa była, ile oszczędności daje ten nowy sposób, ile ubrań można uszyć z zaoszczędzonego materiału.

Elżbieta Łobaza z dumą demonstrowała swą **nową metodę układania form na towarze, dzięki której zmniejszono do minimum ilość tzw. „ścinków".**

— Uszyliśmy już kilkaset kompletów ubraniowych z zaoszczędzonego towaru, a zawdzięczamy to tylko Wam, Waszym naukom, jakie przekazywaliście listownie na łamach „Sztandaru Młodych" — powiedział krojczy ob. Loba.

Przy taśmach, szwaczki chwaliły się jedna przez drugą:

— Tak, jak uczyliście nas, oszczędzamy nici, guziki i igły. **Dwa, trzy dni w miesiącu pracujemy na zaoszczędzonych artykułach pomocniczych.**

Lidia Korabielnikowa słucha tych wypowiedzi z głębokim zadowoleniem. Jej miła twarz promienieje radością. Oto aż tutaj, setki kilometrów od jej rodzinnych zakładów „Komuny Paryskiej", została zastosowana opracowana przez nią **metoda kompleksowego oszczędzania.** Jakże to przyjemnie stwierdzić, że korzystają z niej nie tylko robotnicy ojczystego kraju, lecz i bratnich krajów demokracji ludowej! Z zainteresowaniem dopytuje się więc, jakie oszczędności uzyskują młodzi robotnicy, jakie za to otrzymują premie.

— Oszczędność, to nasza droga do dobrobytu — powiada do otaczającej ją młodzieży. — **W mojej fabryce, dzięki pracy na zaoszczędzonym surowcu, wyrabiamy znacznie więcej obuwia niż dawniej, zużywając jednocześnie mniej skóry.**

Przechodząc do sali świetlicowej, radziecka przodownica pracy dopytuje się swych polskich koleżanek, jak spędzają czas po ukończeniu zajęć zawodowych. Z radością stwierdza, że wiele z nich uczy się jeszcze wieczorami w szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

W świetlicy ŁZPO cała załoga z pierwszej zmiany owacyjnie i serdecznie powitała komsomołkę Korabielnikową. Robotnicy stali na parapetach, na ławkach, żeby tylko móc zobaczyć słynną przodownicę, która opracowała tak wspaniały sposób oszczędzania. Oklaskom i okrzykom na **cześć Związku Radzieckiego, na cześć Towarzysza Stalina i przodujących robotników radzieckich — nie było końca.**



Lidia Korabielnikowa dzieli się wrażeniami z II Kongresu Pokoju z korabielnikowcami ŁZPO.

Uroczysty nastrój spotęgował się w chwili odczytania przez przedstawiciela koła ZMP ob. Krysiaka — **Manifestu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.** Potem zabrała głos **Lidia Korabielnikowa.** Przemówienie jej choć krótkie, było gorące i serdeczne. **Mówiła o II Światowym Kongresie Pokoju, w którym uczestniczyła jako gość. Mówiła o tym, że najlepszą bronią w walce o pokój jest praca — wydajna, dobra, oszczędna praca, budująca dobrobyt,** wzmacniająca siły i **potęgę krajów miłujących pokój, krajów, które stanowią mocny i zwarty łańcuch obrońców pokoju.**

Wzniesiony przez nią okrzyk na cześć **Prezydenta Bieruta i Polski Ludowej,** podchwycony przez setki zgromadzonych na sali robotników i robotnic, rozległ się gromkim echem. I znów wiwatowano hucznie i głośno na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Pokoju.

Podniosłym momentem było wystąpienie młodej szwaczki Lucyny Maciejewskiej.

— W odpowiedzi na Manifest Pokoju II Światowego Kongresu — oświadczyła ona — wstępuję w szeregi Związku Młodzieży **Polskiej, widząc w tej organizacji młodzieżowej ofiarnego, energicznego i zdecydowanego bojownika o sprawę pokoju, wychowawcę młodzieży na budowniczych nowego ładu, opartego na pokoju i sprawiedliwości społecznej.**

Wzywam młodzież robotniczą całej Polski, aby masowo stawała w szeregach ZMP-owskiej organizacji. My, młodzież pod sztandarami ZMP, wspólnie ramię przy ramieniu, ucząc się od wielkiego Komsomołu — obronimy Pokój!

Wszyscy zebrani wraz z Lidią Korabielnikową oklaskiwali gorąco wystąpienie Lucyny Maciejewskiej.

A potem zebrani wraz z drogą im komsomołką Lidią bawili się świetnie, przyglądając się występom artystycznym, tańcom ludowym polskim i rosyjskim, słuchając pieśni i deklamacji.

Wieczorem już zwiedziła tow. Korabielnikowa Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego, serdecznie witana przez robotniczą młodzież tych zakładów.

Dziś weźmie ona udział w naradzie aktywu młodzieżowego ZMP.

Delegacja Chin Ludowych w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). — Do Nowego Jorku przybyła delegacja Chińskiej Republiki Ludowej dla wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa w sprawie agresji amerykańskiej na Taiwanie.

Na lotnisku delegację witali stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa — **Malik** i przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

Radzieccy filmowcy
dzielą się doświadczeniem z pracownikami „Filmu Polskiego"

W drugim dniu pobytu w Łodzi filmowcy radzieccy: zastępca ministra kinematografii ZSRR — **Wasyl Pieresławcew** i laureaci Nagród Stalinowskich — **Wsiewołod Pudowkin** (twórca arcydzieł filmowych, m. in. „Burzy nad Azją",), **Borys Andrejew** (sławny artysta radziecki — sierżant „Aliosza" z „Upadku Berlina"), **Nina Alisowa** (główna rola kobieca w filmie „Pawłow") i **Leonid Kosmatow** (operator filmowy) — zwiedzili atelier Filmu Polskiego przy ulicy Łąkowej i Wyższą Szkołę Filmową.

Goście radzieccy byli serdecznie witani przez naszych filmowców, którzy dzięki tej wizycie skorzystali z szeregu cennych rad i wskazówek.

* * *

Zdawać by się mogło, że znajdujemy się w Szkole Morskiej w Gdyni. W wielkiej sali ozdobionej modelami i rysunkami okrętów grupa młodych marynarzy żartuje ze swoim bosmanem.

Jaskrawy blask reflektorów i wymierzone na marynarzy obiektywy aparatów filmowych przypominają jednak, że znajdujemy się w filmowym atelier. Nakręca się film „Załoga" według noweli Jana Rojewskiego.



Reżyser Pudowkin, wicemin. W. Pieresławcew i operator Kosmatow rozmawiają z majstrem Ignaczenko.

Przebiegowi pracy przyglądają się radzieccy filmowcy. Leonid Kosmatow uważnie ogląda urządzenia i wyposażenie techniczne atelier, udzielając życzliwie wskazówek. Goście rozmawiają z aktorami, operatorami, statystami i personelem technicznym. **Raz po raz pada jakaś cenna uwaga, chętnie bowiem dzielą się radzieccy filmowcy swoim przebogatym doświadczeniem.**

Po zwiedzeniu pracowni goście udają się do sali projekcyjnej, gdzie zostają wyświetlone fragmenty najnowszych filmów polskich oraz radzieckich z polską wersją opracowaną przez Film Polski.

* * *

W czasie wyświetlania filmów Pudowkin i Alisowa zostają poproszeni do telefonu. Rozmowa z Moskwą. Gdy powracają, Pudowkin komunikuje zebranym, że zapytywano jego i Ninę Alisową, czy zgadzają się na wystawienie ich kandydatur na deputowanych do Rady Miasta Moskwy. Wszyscy gratulują i urządzają owację na cześć zasłużonych filmowców, których spotkało tak wielkie wyróżnienie ze strony mieszkańców stolicy Kraju Rad.

Podczas przerwy rozmawiamy z Borysem Andrejewem. Mówi nam o walce radzieckich filmowców w obronie pokoju.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

KARTA POKOJU

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju uchwalił Manifest do narodów świata i Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

1756 delegatów reprezentujących 80 krajów, ponad miliard ludzi wszelkich przekonań politycznych i wierzeń uchwaliło w wyniku ożywionej dyskusji historyczne dokumenty, które otrzymały nazwę Karty Pokoju. Robotnicy i uczeni, lekarze i duchowni, kupcy i chłopi, adwokaci i działacze społeczni, wychodząc niejednokrotnie z diametralnie różnych stanowisk, formułowali w czasie debaty kongresowej najskuteczniejsze, ich zdaniem, środki zapobieżenia wojnie. Wszyscy zostali wysłuchani. Głos wszystkich był reprezentowany i był brany pod uwagę w czasie obrad Komisji Politycznej. Głos ich wszystkich znalazł wyraz w uchwalonej Karcie Pokoju.

Obrońcy pokoju nie chowają głowy w piasek. „Wojna grozi ludzkości... Życie ludzkie i zdobycze ludzkiej kultury są w niebezpieczeństwie" — czytamy w Manifeście do narodów świata. Ale jednocześnie obrońcy pokoju i uchwalona przez nich Karta Pokoju z całą stanowczością odrzucają „argument" podżegaczy wojennych o nieuniknioności wojny, gdyż — jak stwierdził Pietro Nenni — „byłaby nią ona „gdyby nie było nas — obrońców pokoju", gdyby nie było potężnego, stale potężniejącego liczbowo i organizacyjnie światowego ruchu w obronie pokoju.

Co zawiera Karta Pokoju?

Nakreśla ona sposoby pokojowego **i natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei, Vietnamie, interwencji imperialistycznej na wyspie Taiwan** (Formoza). Wszyscy uczciwi ludzie rozumieją, że natychmiastowe położenie kresu przelewowi krwi w dalekiej Korei czy Vietnamie, **to oddalenie groźby rozszerzenia wojny na inne narody.** I dlatego Karta Pokoju proponuje **natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych, wycofanie wszelkich obcych wojsk z Korei. Przeprowadzeniem tego ma się zająć Rada Bezpieczeństwa w pełnym jej składzie.**

Plany imperialistów, zmierzające do remilitaryzacji Niemiec i Japonii mają wyraźny cel — przygotowanie wojny napastniczej. **Odbudowa Wehrmachtu jest sprzeczna z interesami wszystkich narodów, w tym również narodu niemieckiego.** Karta Pokoju, wysuwając żądanie zakazu remilitaryzacji Niemiec i Japonii, żądanie realizacji uchwał poczdamskich w sprawie zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, jak i z Japonią oraz wycofania obcych wojsk z tych krajów, **wyraża poglądy setek milionów ludzi.**

Karta Pokoju jasno określa pojęcie agresji. Imperialiści zawsze zaciemniali pojęcie agresji, usiłując dowieść, że wtrącanie się w wewnętrzne sprawy innych państw nie stanowi aktu agresji. „Agresja jest aktem zbrodniczym tego państwa, które pierwsze użyje siły zbrojnej przeciwko innemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem" — mówi Karta Pokoju. Sformułowanie niezwykle proste i zrozumiałe, dla wszystkich ludzi. Przeciwstawić mu się mogą jedynie ci, którzy szukają pretekstów dla dokonywania aktów agresji. To wyraźne sformułowanie pojęcia agresji posiada olbrzymie znaczenie. Żadne względy polityczne, ekonomiczne czy strategiczne nie będą w stanie usprawiedliwić napaści na inne państwo, interwencji w jego wewnętrzne sprawy.

Karta Pokoju domaga się wyjęcia spod prawa wszelkiej broni masowej zagłady, redukcji sił zbrojnych i zakazu propagandy wojennej, we wszystkich krajach. Ustosunkowanie się narodów do zagadnienia broni atomowej znalazło dobitny wyraz w ogólnoświatowym plebiscycie. Jakim było zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Ponad 500 milionów ludzi wypowiedziało się przeciwko broni atomowej — jako broni masowej zagłady, wypowiedziało się za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy jej użyje.

Apel Sztokholmski domagający się zakazu broni atomowej był punktem wyjścia. Rozszerzony on został w Karcie Pokoju żądaniem bezwarunkowego zakazu wszelkich rodzajów broni masowej zagłady. Karta Pokoju proponuje ONZ, parlamentom i narodom bezwarunkowy zakaz nie tylko broni atomowej, ale i bakteriologicznej, chemicznej, substancji trujących i radioaktywnych. Przestrzeganie tego zakazu ma być zapewnione przez ścisłą kontrolę międzynarodową.

Karta Pokoju, wychodząc z założenia, że wyścig zbrojeń stwarza niebezpieczeństwo wojny, **wysuwa żądanie redukcji zbrojeń**, jako pierwszego etapu powszechnego rozbrojenia. Wyścig zbrojeń prowadzi do wojny. A jakie są jego natychmiastowe skutki? Gospodarka pokojowa zostaje przestawiona na tory gospodarki wojennej, spada produkcja artykułów konsumcyjnych, zbrojenia odbywają się kosztem całych narodów, pogłębia się brak zaufania między narodami. Czyż poza garstką ludzi, którzy na wojnie zarabiają, poza garstką fabrykantów śmierci, dla których każdy nowowyprodukowany czołg, samolot czy karabin maszynowy oznacza zwiększenie konta bankowego, mogą być ludzie, którzy nie woleliby lepiej mieszkać, lepiej jeść, lepiej żyć, zamiast produkować to, co w przyszłości może zburzyć ich własny dom, zniszczyć ich warsztat pracy, przynieść śmierć ich najbliższym?

Jak doprowadzić do kontroli zakazu broni atomowej i innych, jak przeprowadzić redukcję zbrojeń? Karta Pokoju daje na to odpowiedź. Przy Radzie Bezpieczeństwa winien zostać utworzony międzynarodowy organ kontroli, dysponujący kompetentną inspekcją. Każdy rząd, który rzeczywiście pragnie pokoju, może przyjąć te warunki.

Karta Pokoju z naciskiem podkreśla wiarę obrońców pokoju w możliwość pokojowego współistnienia różnych systemów, w możliwość i konieczność pogłębiania stosunków gospodarczych i kulturalnych pomiędzy poszczególnymi krajami. Ożywiona wymiana gospodarcza to możliwość podniesienia dobrobytu we wszystkich krajach, wymiana kulturalna to zbliżenie do siebie milionów ludzi, to stwarzanie atmosfery wzajemnego zaufania, niezbędnego dla utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Jak możliwie najszybciej i najskuteczniej rozładować obecne napięcie międzynarodowe? Karta Pokoju wzywa Organizację Narodów Zjednoczonych do spowodowania w najkrótszym czasie spotkania przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republiki Ludowej w celu zbadania i pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności.

Którędy prowadzi droga do utrwalenia pokoju i pogłębiania przyjaźni między narodami? Powrót Organizacji Narodów Zjednoczonych na drogę, jaką od dnia jej utworzenia wytknęły jej narody — na drogę poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych, nieulegania, jak obecnie siłom, które nie chcą powszechnego porozumienia.

Reakcyjna prasa kapitalistyczna twierdziła niedawno, że ruch w obronie pokoju usiłuje „uzurpować sobie" prerogatywy ONZ, usiłuje zastąpić tę organizację. Karta Pokoju zawiera odpowiedź na to kłamliwe twierdzenie. Postanowiła ona bowiem stworzyć Światową Radę Pokoju, która m. in. stawia sobie za cel właśnie współpracę z Organizacją Narodów Zjednoczonych, wpływanie na ONZ, by ta rzeczywiście wypełniała swoje obowiązki.

II Światowy Kongres Pokoju spełnił nadzieje setek milionów ludzi, którzy wysłali nań swoich delegatów. Kongres uchwalił Kartę Pokoju i dokonał wyboru Światowej Rady Pokoju. Narody usłyszały przez to szeroką i pełną platformę walki o trwały pokój oraz ciało kierownicze o najwyższym autorytecie moralnym.

Karta Pokoju i Światowa Rada Pokoju to wspaniałe osiągnięcia ruchu obrońców pokoju, osiągnięcia o znaczeniu historycznym. Ludzkość nie jest więcej bezbronna wobec knowań organizatorów wojny. Posiada ona obecnie oręż, przy pomocy którego potrafi się im przeciwstawić. Ludzkość posiada program pokoju i sztab, który ten program wcieli w życie.

W Orędziu Kongresu do ONZ czytamy: „Rada podejmie szczytne zadanie zapewnienia trwałego i nieprzerwanego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów. Przyniesie on ludzkości pewność, że wbrew istniejącym trudnościom, których pomniejszać nie należy, wypełni ona całkowicie swe posłannictwo". tr.

Pozdrowienia dla łódzkiej młodzieży
od Lidii Korabielnikowej

От имени Советского комсомола и Советской молодежи передаю искренний дружеский привет и желаю наилучших успехов в работе

Лидия Корабельникова

24/XI-1950.

W imieniu radzieckiego Komsomołu i radzieckiej młodzieży przekazuję serdeczne, przyjacielskie pozdrowienia i życzę najlepszych sukcesów w pracy.

Lidia Korabielnikowa.

Narada aktywu robotniczego ZMP
z udziałem Lidii Korabielnikowej

Dziś, 25 bm., o godz. 9 rano, rozpoczyna się w sali konferencyjnej KW PZPR przy ul. Kopernika 8 narada aktywu robotniczego ZMP przemysłu włókienniczego i odzieżowego.

W naradzie, która trwać będzie dwa dni, wezmą udział młodzi robotnicy z terenu Łodzi, województwa łódzkiego oraz poznańskiego.

Na naradę przybędzie bawiąca obecnie w Łodzi słynna przodownica radziecka, inicjatorka kompleksowego oszczędzania — LIDIA KORABIELNIKOWA.

Część delegatów na Kongres Pokoju
opuściła Polskę na m/s „Batory"

GDYNIA (PAP). — W godzinach popołudniowych dnia 23 listopada br. odpłynął z Gdyni m/s „Batory", na którego pokładzie wraca do swych krajów część delegatów na Kongres Pokoju. Są to przedstawiciele **Anglii, USA, Włoch, Hiszpanii Republikańskiej, Holandii, Indii, Pakistanu, Nigerii i Cejlonu.**

Delegatów żegnała, licznie zgromadzona przed udekorowanym odświętnie Dworcem Morskim w Gdyni, młodzież oraz mieszkańcy Wybrzeża.

Rząd Radziecki domaga się wyjaśnień
w sprawie amerykańskiego projektu
zawarcia traktatu pokojowego z Japonią

MOSKWA (PAP). — Agencja **TASS ogłosiła następujący komunikat:**

W dniu 26 października br. w Nowym Jorku radca Departamentu Stanu USA p. Dulles wręczył przedstawicielowi ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa J. Malikowi memorandum rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Memorandum to ma brzmienie następujące:

„Poniżej podane są punkty, zawierające projekt traktatu pokojowego w brzmieniu, jakie, zdaniem rządu USA, byłoby najbardziej odpowiednie dla układu mającego zakończyć stan wojny z Japonią. Podkreśla się jednocześnie, że jest to tekst nieostateczny, próbny i że nie będzie on obowiązywał rządu Stanów Zjednoczonych, jeśli chodzi o szczegóły lub sformułowania, jakie znajdą się w ostatecznym projekcie. Należy przypuszczać, że po przestudiowaniu projektu odbędzie się cały szereg nieoficjalnych rozmów, mających na celu dalsze opracowanie projektu i wyjaśnienie punktów, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się niejasne.

Stany Zjednoczone proponują taki traktat pokojowy z Japonią, który położyłby wreszcie kres stanowi wojny, przywrócił prawa suwerenne Japonii i dał Japonii możność powrotu jako równouprawnionego członka do społeczności wolnych narodów.

Jeśli chodzi o konkretne zagadnienia, to traktat będzie się opierał na następujących zasadach:

1 UCZESTNICY

Wszystkie narody, znajdujące się w stanie wojny z Japonią, które gotowe są zawrzeć pokój na proponowanych zasadach.

2 ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH.

Przewiduje się, że Japonia będzie członkiem ONZ.

3 TERYTORIUM.

Japonia; a) uznaje niepodległość Korei; b) wyrazi zgodę na powiernictwo ONZ nad wyspami Riu-kiu i Bonin, z tym, że Stany Zjednoczone będą zarządzały tymi wyspami z ramienia ONZ; c) zaakceptuje przyszłe postanowienia Wielkiej Brytanii, ZSRR, Chin i Stanów Zjednoczonych dotyczące sytuacji prawnej Formozy, Wysp Rybackich, południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich. W wypadku, jeśli żadna decyzja nie zostanie powzięta w przeciągu jednego roku od chwili nabrania przez traktat pokoju mocy obowiązującej, to ostateczna decyzja będzie należała do Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Japonia zrzeknie się specjalnych uprawnień w Chinach.

4 BEZPIECZEŃSTWO.

Traktat będzie przewidywał, że aż do chwili zagwarantowania odpowiednich środków bezpieczeństwa — takich jak powzięcie w tej sprawie skutecznej odpowiedzialności przez Organizację Narodów Zjednoczonych — będzie trwała w dalszym ciągu wspólna odpowiedzialność władz japońskich i amerykańskich, a również i innych sił zbrojnych za zachowanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Japonii.

5 POSTANOWIENIA POLITYCZNE I HANDLOWE.

Japonia wyrazi zgodę na przystąpienie do wielostronnych układów o narkotykach i rybołówstwie. Przedwojenne układy dwustronne mogłyby być wznowione aż do chwili zawarcia nowych układów handlowych

6 ROSZCZENIA.

Wszyscy uczestnicy traktatu zrzekną się roszczeń powstałych w związku z działaniami wojennymi, jakie miały miejsce do dnia 2 września 1945 r. z wyjątkiem, że: a) mocarstwa sojusznicze zatrzymają mienie japońskie znajdujące się na obszarze ich państw i że: b) Japonia zwróci mienie sojusznicze, a jeśli nie będzie mogła zwrócić tego mienia w stanie nienaruszonym, zapłaci odszkodowanie w jenach za uszkodzenie lub zużycie.

7 SPRAWY SPORNE.

Sprawy sporne dotyczące roszczeń będą rozstrzygane przez specjalny, neutralny trybunał, jaki powoła do życia przewodniczący Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Inne sprawy sporne będą rozstrzygane na drodze dyplomatycznej lub przez Trybunał Międzynarodowy."

* * *

W dniu 20 listopada J. Malik wręczył p. Dullesowi na polecenie rządu radzieckiego memorandum treści następującej:

Dnia 26 października br. p. Dulles wręczył J. Malikowi memorandum w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

W związku z tym rząd radziecki pragnąłby otrzymać wyjaśnienia co do niektórych punktów tego memorandum.

1 Jak wiadomo, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, ZSRR i szereg innych państw, które podpisały 1 stycznia 1942 r. w Waszyngtonie deklarację Zjednoczonych Narodów, zobowiązały się nie zawierać separatystycznego pokoju z państwami nieprzyjacielskimi.

W związku z tym zobowiązaniem chodziło by o wyjaśnienie, czy istnieje projekt zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, którego uczestnikami byłyby Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny i ZSRR, jak również każdy kraj biorący czynny udział w wojnie przeciwko Japonii — czy też dopuszczalna jest ewentualność zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią przy udziale tylko niektórych wymienionych państw.

2 DEKLARACJA KAIRSKA z 1 grudnia 1943 r., podpisana przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Chiny oraz DEKLARACJA POCZDAMSKA z 26 lipca 1945 r., podpisana przez te same państwa, do których przyłączył się Związek Radziecki, rozstrzygnęły sprawę zwrotu Formozy i Wysp Rybackich Chinom. Tak samo POROZUMIENIE JAŁTAŃSKIE z 11 lutego 1945 r., podpisane przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i ZSRR, rozstrzygnęło sprawę zwrotu południowej części wyspy Sachalin wraz z przyległymi wyspami Związkowi Radzieckiemu i sprawę przekazania Związkowi Radzieckiemu Wysp Kurylskich. **W związku z tym powstaje pytanie, jak należy rozumieć zawartą w memorandum propozycję ponownego rozstrzygania przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Chiny i ZSRR zagadnienia sytuacji prawnej Formozy, Wysp Rybackich, południowego Sachalinu i Wysp Kurylskich oraz propozycji, by ostateczną decyzję powzięło Zgromadzenie Ogólne ONZ, jeżeli wspomniane państwa nie osiągną porozumienia w ciągu jednego roku.**

3 Ani DEKLARACJA KAIRSKA, ani DEKLARACJA POCZDAMSKA nie przewidują, by Japonia miała stracić prawa suwerenne w stosunku do wysp Riu-kiu i Bonin, przy czym państwa, które deklarację tę podpisały oświadczyły, że „absolutnie nie dążą do ekspansji terytorialnej".

W związku z tym powstaje pytanie na czym opiera się zawarta w memorandum propozycja oddania wysp Riu-kiu i Bonin pod zarząd powierniczy ONZ z tym, by Stany Zjednoczone sprawowały faktyczny zarząd nad wyspami.

4 Wiadomo powszechnie, że naród japoński interesuje się żywo sprawą, czy wojska okupacyjne pozostaną w Japonii po zawarciu traktatu pokojowego, tym bardziej, że artykuł 19 Deklaracji Poczdamskiej przewiduje, iż wojska okupacyjne będą z Japonii wycofane.

W związku z tym rząd radziecki pragnąłby wiedzieć, czy w myśl projektu traktat pokojowy z Japonią ma przewidywać określony termin wycofania wojsk okupacyjnych z Japonii, analogicznie do tego, jak zostało to przewidziane w traktatach pokojowych zawartych z innymi państwami.

5 Uzgodniona przez państwa należące do Komisji Dalekiego Wschodu decyzja z dnia 19 czerwca 1947 r., powzięta na wniosek Stanów Zjednoczonych, przewiduje, że Japonia nie będzie miała armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa wojskowego. **Tymczasem memorandum wspomina o „wspólnej odpowiedzialności władz japońskich i amerykańskich, a również i innych sił zbrojnych za zachowanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Japonii".**

Rząd radziecki pragnąłby otrzymać wyjaśnienia w dwóch następujących sprawach:

a czy „wspólna odpowiedzialność" oznacza, że projektowane jest utworzenie japońskich sił zbrojnych, czyli armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa wojskowego oraz japońskiego sztabu generalnego.

b czy użyty w memorandum termin „wspólna odpowiedzialność" oznacza, że również po zawarciu traktatu pokojowego z Japonią na terytorium jej pozostaną amerykańskie bazy wojenne, zarówno morskie jak i lotnicze.

6 Memorandum nie wspomina o konieczności zapewnienia narodowi japońskiemu możliwości swobodnego rozwoju gospodarki pokojowej.

Rząd radziecki pragnąłby otrzymać wyjaśnienie, czy istnieje projekt włączenia do traktatu pokojowego postanowień, przewidujących zniesienie wszelkich ograniczeń, jeśli chodzi o rozwój japońskiej gospodarki pokojowej i umożliwiających Japonii dostęp do zasobów surowcowych oraz postanowień, przewidujących równouprawnienie Japonii pod względem udziału w handlu światowym.

Ponieważ nie ulega wątpliwości, że sprawą traktatu pokojowego z Japonią szczególnie zainteresowane są Chiny, które wielokrotnie padały ofiarą agresji ze strony japońskich militarystów, rząd radziecki pragnął by się dowiedzieć, jakie są przewidziane kroki w celu wyjaśnienia punktu widzenia rządu Chińskiej Republiki Ludowej w tej sprawie.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że może zaistnieć potrzeba dalszych wyjaśnień co do innych jeszcze problemów, które mogą się wyłonić po sprecyzowaniu stanowiska innych państw wobec memorandum Stanów Zjednoczonych.

* * *

Po otrzymaniu memorandum radzieckiego p. Dulles oświadczył J. Malikowi, że rząd Stanów Zjednoczonych udzieli rządowi radzieckiemu odpowiedzi na piśmie.

Radzieccy filmowcy
dzielą się doświadczeniem
z pracownikami „Filmu Polskiego"

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— Film, jak każda dziedzina sztuki — mówi Borys Andrejew — wyraża myśl, życzenia i dążenia narodu. Dlatego więc film radziecki, będąc wyrazicielem dążeń narodu radzieckiego walczy o pokój, o nowego człowieka, o postęp. Dlatego też filmy radzieckie demaskują i potępiają podżegaczy do wojny, wyrażają wolę pokoju całego narodu radzieckiego i wskazują środki walki o pokój.

Na Zachodzie usiłują zarzucać nam, że nasza sztuka jest „tendencyjna". Jej „tendencyjnością" ma być nasza walka o pokój i postęp. Ale za to ta „apolityczna" sztuka zachodnia szerzy krwiożerczość, pornografię i występek, wychowując swoich odbiorców na gangsterów i morderców, propagując zbrodniczy faszyzm.

My, radzieccy filmowcy, nie wyrzekniemy się naszej „tendencyjności" i naszej walki o pokój, o nowego człowieka.

Zapytujemy Borysa Andrejewa, z jakimi wrażeniami opuści Polskę. W odpowiedzi stwierdza:

— Przywitano nas w Polsce nader serdecznie. Ale, widząc, jak nas wita publiczność na seansach filmowych, w których uczestniczymy, zdaję sobie sprawę, że przyczyną serdeczności nie jest „uroda" — mówi żartobliwie Borys Andrejew — ale to, że jesteśmy odtwórcami prostych radzieckich ludzi, do których w Polsce odnoszą się wszyscy tak przyjaźnie i serdecznie.

Ogromne wrażenie wywarła na nas odbudowa Warszawy i olbrzymie osiągnięcia narodu polskiego w różnych dziedzinach życia. Imponujący jest potężny wkład całego narodu w dzieło budowy lepszej przyszłości. Wszystkie te osiągnięcia możliwe stały się w ustroju demokracji ludowej.

Widzimy to również na odcinku filmu. Przed wojną, w kapitalistycznej Polsce, nie nakręcano filmów o wartościach artystycznych. Po wojnie w Polsce Ludowej stworzono już szereg filmów o niewątpliwie wielkich wartościach artystycznych i ideologicznych jak „Ostatni etap" czy „Ulica Graniczna".

Podobnie jest w innych krajach demokracji ludowej. Natomiast w krajach zmarshallizowanych widzimy sytuację odwrotną. Na przykład film francuski, który przed laty miał szereg poważnych osiągnięć artystycznych, obecnie pod wpływem nacisku Hollywood chyli się do zupełnego upadku.

W Polsce, gdzie na każdym kroku spotyka się poważne osiągnięcia — film staje się wyrazicielem postępu i ma szerokie możliwości rozwojowe — kończy rozmowę **Borys Andrejew.**

W celu udokumentowania woli pokoju

Chłopi powiatu kutnowskiego
manifestacyjnie odstawiają nadwyżki zboża

Zaledwie kilka dni upłynęło od powzięcia przez chłopów na zebraniach gromadzkich zobowiązań manifestacyjnego odstawienia nadwyżki zboża dla uczczenia II Światowego Kongresu i oto już setki gromad z terenu naszego województwa zrealizowały te zobowiązania. Warczą wszędzie maszyny, młóci się pospiesznie wszystkimi posiadanymi środkami, byle szybciej dotrzymać słowa.

Chłopi mało i średniorolni **gromad Podczachy i Gnojno, gmina Kutno,** na zebraniu gromadzkim w dniu 19 bm. postanowili uczcić II Światowy Kongres Pokoju manifestacyjną odstawą nadwyżek zboża, a już 22 bm. zobowiązania swe wprowadzili w czyn. 60 wozów, udekorowanych transparentami z napisami: **„Chłopi solidaryzują się z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, w dowód czego masowo odstawiają nadwyżki zboża" „Dążymy do utrwalenia Pokoju Światowego"** — przywiozło zboże do punktu skupu Gminnej Spółdzielni w Kutnie.

— Co przypadło na mnie według planu gromadzkiego, odstawiam w całości — oświadczył ob. **Antoni Żurawik** z gromady Podczachy. Pojmując doniosłość utrwalenia pokoju doceniając wagę Planu 6-letniego dla naszej gospodarki, będę chodził po sąsiadach i uświadamiał ich, jakie znaczenie dla nas i dla państwa posiada planowy skup zboża.

— Znam wojnę i jej skutki — mówi **Antoni Milecki** z tej samej gromady. — Dlatego też z radością odstawiam swe nadwyżki zboża w ilości 5 kwintali, aby w ten sposób przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

Te proste, szczere słowa wymownie obrazują nastroje chłopów mało i średniorolnych. Chcą pokoju, walczą i będą o niego walczyć wytrwale.

Międzyn. Zrzeszenie Prawników-Demokratów
solidaryzuje się z uchwałami Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu sesji Rady Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów po zamknięciu dyskusji toczącej się nad wygłoszonym w pierwszym dniu obrad sprawozdaniem z działalności Zrzeszenia, zebrani uchwalili rezolucję, w której **solidaryzują się całkowicie z wszystkimi uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Ponadto uchwalono szereg innych rezolucji, dotyczących zadań prawników — demokratów w walce o pokój oraz **protesty przeciwko prześladowaniom bojowników o pokój.**

Nie zapominajmy o ekstrze!

Walka o jakość produkcji

w przemyśle bawełnianym — nie może ulec osłabieniu

Nie tak dawno w przemyśle bawełnianym przeprowadzona została szeroko zakrojona kampania o **podniesienie jakości produkcji**. Nie było narady, zebrania, czy odprawy, aby zagadnienia tego nie omawiano i nie szukano dróg oraz środków dla poprawy istniejącego stanu rzeczy. **Obok walki o ilość produkcji, o wykonanie planów produkcyjnych, sprawa jakości stanowiła i w dalszym ciągu stanowi bardzo poważne zagadnienie, związane z** pełnym zaspokojeniem potrzeb i wymagań ludzi pracy w Polsce oraz naszych zagranicznych odbiorców.

JAKOŚĆ PRODUKCJI WZROSŁA

Trzeba przyznać, że wysiłki, mające na celu poprawę jakości, przyniosły znaczne rezultaty. Dowodem tego jest fakt, że **we wrześniu przemysł bawełniany wykonał z nadwyżką plan jakościowy uzyskując 70,6 proc. pierwszego gatunku w tkaninach wykończonych.** W stosunku do niecałych 60 proc., osiągniętych w styczniu oraz 66,3 proc. uzyskanych za całe trzy kwartały br. — były to już wyniki stosunkowo niezłe. W Łodzi tylko dwa zakłady wykazały we wrześniu rezultaty gorsze od styczniowych, **wszystkie zaś pozostałe w mniejszym lub w większym stopniu poprawiły jakość swej produkcji.** Zakładami tymi są **ZPB im. Marchlewskiego** oraz **ZPB im. Kunickiego.** Pierwsze, wykazały we wrześniu tylko 60,3 proc. pierwszego gatunku, to jest o trzy proc. mniej, aniżeli w styczniu. ZPB im. Kunickiego planując 73,4 proc. pierwszego gatunku uzyskały zaledwie 55,2 proc.

Pomyślne osiągnięcia uzyskali robotnicy **ZPB im. Okrzei**, gdzie wykonano 80,2 proc. pierwszego gatunku, **ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej** — 75,8 proc. oraz **ZPB im. Armii Ludowej** — 67,5 proc. pierwszego gatunku (planowano 58,2 proc.). Załogi tych zakładów osiągając tak chlubne wyniki dały niezbity dowód, **że narzekania na temat ostrej klasyfikacji, ciężkich warunków itp. „przyczyn obiektywnych", którymi zasłaniają się niektórzy oportuniści — są tylko czczą gadaniną.**

Na ogół na odcinku jakościowym nastąpiła poprawa. Ugruntowana została na trwałych fundamentach zrozumienia istoty rzeczy przez tych, od których przede wszystkim zależy jakość produkcji, to jest bezpośrednich **wykonawców — tkaczy, czyściarek, farbiarzy, drukarzy itp.**

ZAPOMINAMY O EKSTRZE

Nie można jednak mówiąc o osiągnięciach pominąć pewnej, nader ważnej sprawy. W toku walki o podniesienie jakości naszych tkanin **zapomniano jakoś o konieczności wzmożenia produkcji całkowicie bezbłędnego towaru, tak zwanej ekstry.** To stosunkowo nowe pojęcie, które w błyskawicznym tempie zyskało sobie niebywałą popularność w okresie trwania **konkursu o tytuł najlepszego tkacza**, zostało w ostatnich miesiącach **prawie całkowicie zapomniane.** Tylko nieliczni tkacze wyrabiają w dalszym ciągu towar całkowicie pozbawiony błędów. A szkoda. **Szkoda, że zaprzepaszczono, że nie wykorzystano cennych doświadczeń zespołów najwyższej jakości, które w konkursie uzyskiwały do 100 proc. ekstry.**

Szkoda że zadowolono się faktem, iż jakość produkcji w przemyśle bawełnianym wzrasta i nie pogłębiono walki o jakość przez zastosowanie nowych, doskonalszych form pracy. Kiedy odsetek dobrej produkcji obniżał się, ekstra była na ustach wszystkich. Teraz zainteresowanie ekstrą osłabło. A jakie tego skutki?

W styczniu br. przemysł bawełniany miał 2,5 proc. ekstry, a we wrześniu, chociaż jakość tkanin gotowych znacznie się poprawiła, ilość ekstry spadła do 1,1 proc.

TRZEBA JEDNOCZEŚNIE WALCZYĆ O ILOŚĆ I JAKOŚĆ

Jest to fakt niepokojący. **Ekstra bowiem — to lepszy towar na rynku, to gwarancja wykonania naszych planów eksportowych, to wyższy zarobek tkacza.** Trzeba więc żeby przypomniały sobie o tym **kierownictwa naszych zakładów, organizacje partyjne i rady zakładowe**, trzeba, aby zastanowiły się, w jaki sposób naprawić popełnione błędy i opracowały nową nie szybko przemijającą kampanię, lecz **metodę codziennej, uporczywej walki o zwiekszenie ilości bezbłędnego towaru czyli ekstry.**

Nasze zakłady muszą nauczyć się systemu racjonalnej pracy, muszą umiejętnie łączyć starania o pełne wykonywanie planów ilościowych z troską o wypełnianie zadań na odcinku jakości. Tylko wtedy, gdy obydwa te tak ważne zagadnienia będą stanowiły przedmiot codziennych wysiłków i dążeń robotników, aparatu technicznego i administracyjnego, organizacji partyjnych i związkowych — plany nasze będą realizowane pomyślnie.

em-em.

Nasza ankieta

Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy przede wszystkim po dwakroć niepodległość Polski, odrodzenie Wojska Polskiego, zaopatrzenie, uzbrojenie i wyszkolenie go na wzór zwycięskiej Armii Radzieckiej. Wszystkiego tego Związek Radziecki dokonał bezinteresownie, nie żądając nic w zamian, gdyż, jak Towarzysz Stalin powiedział: „za krew nie ma zapłaty". To szlachetne stanowisko Związku Radzieckiego i jego Wodza, Wielkiego Stalina, jest pierwszym tego rodzaju faktem w historii.

Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy umożliwienie ustanowienia w Polsce ustroju demokracji ludowej. Związkowi Radzieckiemu, a szczególnie Jego Wodzowi zawdzięczamy, że wsie i miasta, leżące po lewej stronie Wisły, nie podzieliły losu Warszawy. Zawdzięczamy szybką, wydatną, wszechstronną pomoc pod względem gospodarczym, żywnościowym, w dziedzinie odbudowy i wielu innych. Bez pomocy Związku Radzieckiego nie do pomyślenia byłoby tak szybkie zaleczenie naszych ran wojennych, co widzimy na każdym odcinku.

Przemysł nasz bez pomocy Związku Radzieckiego skazany byłby na zastój.

Ale nie tylko w ten sposób pomaga Związek Radziecki łódzkim włókniarzom — dostarczając naszemu przemysłowi niezbędnych surowców. Jakżeż wiele bowiem zyskujemy, poznając i stosując metody pracy radzieckich przodowników.

Pokojowe dążenia Związku Radzieckiego uwydatniają się w każdym akcie, w każdym posunięciu czy to na forum ONZ, czy w zakresie współżycia z innymi narodami. Nacechowane są one wolą zaprowadzenia przyjaźni między narodami...

W ustroju kapitalistycznym każdy wynalazek, udoskonalenie, czy też nowy sposób produkcji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Związek Radziecki przeciwnie, udostępnia innym korzystanie z tego, co ma służyć dobru ludzkości.

Aleksander Pilecki
majster
z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Zwycięzcy we współzawodnictwie międzyzakładowym

przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego

W III kwartale bież. roku w przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym wysunęły się na czoło zakłady dolnośląskie.

Pierwszą nagrodę w wysokości 30.000 zł. i tytuł przodujących zakładów zdobyła załoga Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego w Nowej Rudzie.

Drugą nagrodę — 15.000 zł. — załoga Dolnośląskich Zakładów Pluszu i Dywanów w Kietrzu.

Trzecie miejsce oraz 2.225 zł. nagrody uzyskały PABIANICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO - GALANTERYJNEGO.



Śladem naszych korespondencji

Zwalczamy niedbalstwo

— usuwamy niedomagania

Rada Zakładowa Centrali Handlowej Ceramiki odpowiadając na korespondencję **tow. Kocha** pt. **„Niesolidną firmę trzeba przywołać do porządku"** komunikuje nam, że roboty na budowie zostały istotnie przerwane, wskutek chwilowego braku sił roboczych. **Jednak już następnego dnia po ukazaniu się korespondencji prace wznowiono i poprowadzono w przyspieszonym tempie.**

* * *

Nawiązując do korespondencji **tow. Dąbrowskiego** ze spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach pt. **„Film Polski zapomniał o spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach"**, Dyrekcja Filmu Polskiego wyjaśnia, że miejscowość ta przewidziana bywa w pracy kina objazdowego na każdy miesiąc. W ostatnich trzech miesiącach kino objazdowe nie mogło dotrzeć do Wilkowic z przyczyn technicznych.

Jednak począwszy od listopada br. odwiedzanie spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach przez kino objazdowe odbywać się będzie regularnie każdego miesiąca.

Od redakcji: Mamy nadzieję, że Dyrekcja Filmu Polskiego potrafi w przyszłości uniknąć tych bliżej nieokreślonych „przyczyn technicznych" i spowoduje, ażeby plany pracy kina objazdowego były wypełniane tak, jak wypełniane są plany pracy przez całą klasę robotniczą.

* * *

W związku z korespondencją **tow. Marciniaka** pt. **„Ustawa o dyscyplinie pracy nie jest należycie przestrzegana"**, kierownictwo ZPB im. Stalina nadesłało nam następujące wyjaśnienie: „opisywane przez korespondenta wypadki zdarzyły się istotnie. Na podwórzu na wprost składalni oraz warsztatu mechanicznego wysiadywali ludzie, przychodzący wcześniej na swą zmianę. Między nimi znajdowali się robotnicy opuszczający na kilka, lub kilkanaście minut wcześniej swe zajęcia.

Obecnie sprawa ta została uregulowana zarządzeniem wewnętrznym, nakazującym wyciągnięcie wobec winnych konsekwencji w myśl ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Jednocześnie komunikujemy, że majstrowie i kierownicy przystąpili do współzawodnictwa, opartego o współczynnik wydajności na 1 roboczą-godzinę, co poważnie przyczyni się do wzrostu dyscypliny pracy.

* * *

Odpowiadając na korespondencję **tow. Dondera** pt. **„Karygodne zaniedbania na odcinku dyscypliny pracy"** kierownictwo wydziału personalnego ZPB im. Kunickiego nadesłało wyjaśnienie, w którym czytamy: „Dane, zawarte w korespondencji, istotnie odpowiadają prawdzie. Wymienieni robotnicy są zawodowymi łazikami i każdy z nich karany już był aresztem przez Sąd Grodzki w Łodzi. Co do zarzutów, wysuniętych pod adresem kierownictwa przędzalni, to trzeba stwierdzić, że są one słuszne. Mimo obowiązującej ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, w dalszym ciągu uważa ono, że walka z bumelanctwem należy wyłącznie do działu personalnego i dlatego ogranicza się tylko do napisania decyzji czy też opinii.

Kierownictwo przędzalni ostrzeżono, że o ile nie zmieni swego ustosunkowania do tego zagadnienia, to przeciwko niemu skierujemy sprawę do prokuratury. Trzeba przyznać, że ostrzeżenie poskutkowało.

* * *

Kierownictwo ZPB im. Stalina komunikuje nam w odpowiedzi na korespondencję **tow. Jóźwiaka** pt. **„Niedopatrzenie utrudnia produkcję"**: „Po załadowaniu cewek na wagon, układa się na wierzchu warstwę próżnych skrzyń, które częściowo chronią cewki przed opadami. Natomiast załadowanie w tkalni odbywa się pod dachem. W celu całkowitego uniknięcia zamoknięcia ładunku, oddziały wysyłające zostaną dodatkowo zaopatrzone w plandeki".

* * *

Komitet Powiatowy PZPR w Radomsku w związku z korespondencją **tow. Saara** pt. **„Skandal we wsi Wrząśnia"** wyjaśnia: „Stwierdzono że sprzedawca w sklepie tekstylnym Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w gromadzie Wrząśnia, Józef Fit, sprzedał w dn. 29. 10 1950 r. o godz. 20 trzy metry materiału wełnianego w cenie 14.000 zł. za jeden metr oraz 1 parę butów. Nadmieniamy, że ob. Fit był przez pełnomocnika państwowego uprzedzony o zakazie sprzedaży towaru, jednak zarządzeniu temu nie podporządkował się.

Sprawa została skierowana do Powiatowej Komendy MO w celu przeprowadzenia śledztwa".

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Kwalifikacje robotników

rozstrzygają o jakości produkcji

Komisja klasyfikacyjna, oceniając prace konkursowe prządek stwierdziła, że na czoło współzawodniczących oddziałów w ZPB im. Marchlewskiego wysuwa się **oddział przędzalni średnioprzędnej**. Licząc jedno przykręcenie za punkt dobry stwierdzono, że na 80 możliwych przykręceń wiele prządek uzyskało bardzo dobre wyniki. Są to przeważnie robotnice z sali Nr 5 a, jak np. **Bronisława Ciołek, która obsługując 4 strony wykazała na 80 możliwych przykręceń 77 punktów dobrych. Tyleż uzyskała prządka Anna Wasilewska, Anna Skobel — 76 punktów dobrych, Maria Klimczak — 74, Stanisława Zachara — 73.**

W przędzalni cienkoprzędnej przodujące miejsca zajęły wielowarsztatówki na 4 stronach: **Janina Klimaszewska — 78 punktów dobrych na 80 przykręceń, Józefa Ulkowska — 70, Maria Ryszka i Maria Gnatkiewicz — po 68.**

Obok wysokokwalifikowanych prządek mamy też robotnice, które bądź to z powodu niewłaściwego stosunku do pracy, bądź też z przyczyny niedostatecznego wyszkolenia pracują gorzej. Są to przeważnie robotnice sali Nr 6 b, choć obsługują one jedynie po 2 strony (jak np. **Aleksandra Kordos, Janina Rajczak i Maria Dobrosińska), na 80 możliwych przykręceń miały po 80 złych punktów.**

Jak więc widzimy, dwie sale, wytwarzające półfabrykat tego samego surowca, uzyskują tak odmienne wyniki.

Przyczyną wadliwej produkcji są niskie kwalifikacje prządek oraz brak szkolenia zawodowego. **I dlatego rada zakładowa, rada kobieca oraz kierownictwo przędzalni winny przystąpić do natychmiastowego przeszkolenia prządek pozostających w tyle.**

W ten sposób będziemy mogli przezwyciężyć zasadnicze trudności, hamujące pełne wykonanie planów.

T. S.

Wątek należy wyrabiać do końca

Marnotrawstwo w tkalni ZPB im. Marchlewskiego

Nie wszyscy jeszcze doceniają doniosłe znaczenie oszczędności oraz obniżania kosztów produkcji. Na dowód tego przytoczę fakt, który zaobserwowałem w ZPB im. Marchlewskiego.

Otóż odbywając dyżur w nocy z 17 na 18 listopada zauważyłem, jak tkaczki niepotrzebnie marnują wątek przez niewyrobienie go z cewki. Gdyby wątek ten pozostawał na cewce, było by jeszcze pół biedy, można było by wtedy przewinąć resztki wątku na inne cewki. Lecz, niestety, tkacze i tkaczki wątek zupełnie ściągają z cewek i resztki idą, jako odpadki, do szarparni. Dla przykładu podam kilka numerów krosien, z których, jak widziałem, tkaczki niosą do wymiany zepsutą przędzę. A więc krosno Nr 1314 — 728 — 176 — 1334 oraz krosno Nr 508 — 378 zmiany II.

Oczywiście, nie tylko te tkaczki czy tkacze marnują wątek, ale również wielu innych tkaczy czyni podobnie.

Czy zdają sobie oni sprawę ile przez to traci nasze Państwo Ludowe, ile szkód ponoszą nasze zakłady?

Cóż jest przyczyną, że tkacze i tkaczki nie wyrabiają wątku do końca? Po pierwsze nieumiejętne natykanie na pióra, po drugie — zatrzymywanie krosien na wątku, po trzecie — zbyt silne bicie krosna.

Skutek jest taki, że mamy 6 — 7 proc. odpadków z resztek wątków tygodniowo. Ambicją wszystkich tkaczy winno być obecnie, by ilość tych odpadków spadła do minimum.

T. Saar
ZPB im. Marchlewskiego

Ofiarna praca załogi ZPDz. im. Duracza

Sukces, który odniosły Z. P. Dz. im. Duracza w Łodzi przez przedterminowe wykonanie planu, zawdzięczać należy szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy. Motorem naszych osiągnięć **były masowe zobowiązania załogi ku uczczeniu I Maja, szóstej rocznicy PKWN, 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Zobowiązania te wypełniane były zawsze przed terminem. Wśród załogi **ofiarną pracą** wyróżnili się tacy robotnicy, jak n. p. **ob. Budzewska Jadwiga — cewiarka, wyrabiająca przeciętnie 140 proc. normy, Maria Wiśniewska — krojczyni, 125 proc. normy, 61-letnia przodownica, przykładna i wzorowa pracownica ob. Helena Raspopin, osiągająca przeciętnie na stebnówce 170 proc. normy, Aleksandra Świstek, szwaczka — 165 proc., dziewiarze Marian Rokorzewski — 175 proc., Czesław Adamiak — 183 proc., Amelia Skrzekotowska — 135 proc. normy, Janina Turostowska — 143 proc. normy, Leokadia Zawadzka — brakarka, wyróżniająca się sumienną pracą, Józef Golisz, mechanik szwalni, który o swe maszyny dba, pieczołowicie** Nic dziwnego, że załoga nasza mogła już w dniu zakończenia **II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zameldować o pełnym wykonaniu ilościowego i wartościowego planu rocznego.**

Z takich ludzi będziemy zawsze dumni.

St. Boruch
ZPDz im. Duracza.

Zacieśniamy współpracę ze wsią

Zacieśniamy coraz bardziej bratni sojusz robotniczo-chłopski. W związku z 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, ekipa nasza przybyła na akademię do wsi Wola Raciborska, pow. kutnowski, zaś 28 dzieci z tej wsi uczestniczyło wraz ze swymi nauczycielkami w akademii, urządzonej w naszych zakładach. Dwoje z nich recytowało wiersze na naszej scenie.

W ten sposób nawiązujemy coraz ściślejszą współpracę, która przyśpiesza budowę socjalizmu na wsi.

W. Latocha
PMS

O pracy PCK

W okresie wymiany pieniędzy dwukrotnie powiadamiałem władze Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi, że w puszce Nr 107 PCK, umieszczonej na datki w portierni Chłodni, znajduje się kilkaset złotych, które należy wyjąć celem wymiany.

Niestety, termin wymiany upłynął i do tej pory nikt z Czerwonego Krzyża nie zgłosił się celem podjęcia pieniędzy.

Może Czerwony Krzyż wyjaśniłby dlaczego zlekceważył zawartość puszki.

E. Rózga
Chłodnia Składowa

Zasłużony racjonalizator

Jednym z najbardziej czynnych racjonalizatorów na terenie naszych Zakładów jest **tow. Muszyński**, odznaczony w ubiegłym roku Złotym Krzyżem Zasługi. W roku 1948 przeprowadził on pożyteczne usprawnienie, przerabiając maszyny skręcarkowe z nawijania długiego na krótkie. Pomysł ten przyniósł naszym Zakładom poważne oszczędności. Następnie obmyślił on zastosowanie szarpacza lnu do wyłapywania nitek. Zaoszczędziło to nam 6,5 godziny pracy dziennie.

Ostatnio tow. Muszyński dokonał nowego udoskonalenia. Na maszynach obrączkowych wprowadził dłuższe cewki — odpowiednio do tego zostały przerobione maszyny. Wskutek tego wzrosła **produkcja w przędzalni dzięki zmniejszeniu ilości obciągań, a jednocześnie uległa poprawie jakość i wydajność tkanin.**

Centralny Zarząd Przem. Bawełnianego przyznał tow. Muszyńskiemu nagrodę w wysokości 2.400 złotych.

Warto podkreślić, że tow. Muszyński mimo podeszłego wieku (liczy 75 lat) nie tylko nie szczędzi wysiłków w pracy zawodowej, lecz również wykazuje wiele inicjatywy w akcji społecznej.

E. Kosiński
ZPB im. Szymańskiego

Warszawa manifestuje na cześć pokoju



Na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w dniu 22 bm. odbyła się na Placu Zwycięstwa wielka manifestacja ludu Warszawy.
Foto-AR Zdzisław Wdowiński.

Pod murami bohaterskiego miasta

Pomnik Stalinowskiej Epoki

— dzieło pokojowego budownictwa ZSRR

Na prawym, urwistym brzegu Wołgi znajduje się samotna mogiła, z niewysokim kamieniem nagrobkowym. Wyryto na nim proste słowa:

„Wieczna chwała bohaterom, poległym w obronie Stalingradu (styczeń 1943). Tu spoczywają: lejtnant Pozdniakow, sierżant Kuczerenko, szeregowiec Sułoma".

Przy ogrodzeniu, otaczającym wzgórek, stoi dwóch mężczyzn o śmiałych, ogorzałych twarzach. **To słynni wiertacze — Wiktor Czerepanow i Wasyl Antypow.** Idąc z biura ekspedycji badawczej w stronę rzeki, by przeprawić się przez Wołgę na piaszczystą wyspę, gdzie strzelają w górę wiertnicze wieżyczki, zatrzymali się po drodze przy bratniej mogile. Twarze ich wyrażają smutek, ale z oczu bije **silna, niezłomna wola ludzi, którzy wiedzą, że przypadło im w udziale zrealizować to, o czym marzyli podczas nielicznych chwil ciszy między walkami, o co walczyli ci, którzy spoczywają w mogile — nieśmiertelni bohaterowie Stalingradu.**

MIASTO — BOHATER TĘTNI ŻYCIEM

Trudno dziś poznać miasto, które tak doszczętnie zniszczone zostało przez hitlerowskich barbarzyńców. Wzdłuż asfaltowanych, czystych ulic, wokół placów Stalingradu wyrosły **nowe domy, szkoły, teatry, otoczone zielenią młodych topoli i akacji.** W odbudowanym Domu Towarowym, z którego piwnic 30 stycznia 1943 roku wyszli z podniesionymi rękami niemieccy generałowie — **matki kupują swym dzieciom zabawki, a dziewczęta przymierzają modne kapelusze.** Wieczorem, nad odbudowanymi fabrykami Stalingradu świecą ogniste łuny. Z pieców wylewa się gorąca stal, schodzą z taśm transporterów nowe, potężne traktory.

Jak dawniej, toczy majestatycznie swe wody do Morza Kaspijskiego Wołga. **W niedalekiej przyszłości przetnie rzekę potężna zapora, zahuczą turbiny Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej — tej najwspanialszej budowli stalinowskiej epoki.**

Na szeroką skalę wykonuje się już zdjęcia topograficzne, prowadzi badania hydrologiczne: lasem wieżyczek wiertniczych pokrył się step wzdłuż prawego i lewego brzegu Wołgi. Kanały od Wołgi pobiegną do rzek Ural i Terek, niosąc wody i do Niziny Sarpińskiej i do Czarnych Ziem i do Nogajskich Stepów. **Stalingrad dostarczy energii elektrycznej i wody okręgom, oddalonym odeń o setki kilometrów.**

Badacze spieszą się. Mobilizują wszystkie siły, by zakończyć prace w wyznaczonym przez rząd terminie. Wiedzą, że wkrótce ich miejsce zajmą budowniczowie.

Kierują oni wzrok ku Wołdze. Szeroką arterią wodną płyną całe flotylle statków i barek, wiozących przeróżne ładunki. Są tu i białe, pachnące żywicą deski, i nowiuteńkie samochody ciężarowe, i przenośne elektrownie, i szkła, i narzędzia, i gwoździe, i kombinezony dla robotników... Wszystko to płynie na **teren wielkiej budowli. Naród radziecki z wielkim entuzjazmem przyjął uchwały Rządu o budowie gigantycznej elektrowni w rejonie ukochanego miasta, miasta — bohatera, miasta o legendarnej sławie. I wszyscy spieszą dołożyć do tej budowy swoją cegiełkę.**

PONADPLANOWA PRODUKCJA DLA POTRZEB ELEKTROWNI

Każda fabryka stalingradzka wnosi swój wkład do budowy **„Stalingradhydrostroju".** Robotnicy Stalingradu oddają mu swoją ponadplanową produkcję. **Brygadier Jelisejew,** z oddziału odlewniczego Fabryki Traktorów, pierwszy otworzył **osobiste konto ponadplanowej produkcji dla potrzeb elektrowni.** Codziennie na specjalnej tablicy, obok miejsca pracy brygady, pojawia się napis: **wyprodukowano ponad plan detale do trzech, czterech, pięciu traktorów.**

Najlepsi hutnicy „Czerwonego Października" — **deputowany do Rady Najwyższej ZSRR I. Aloszkin oraz młody hutnik, Piotr Tuszkanow, odznaczony zaszczytnym tytułem najlepszego hutnika ZSRR — wykonując wytopy szybkościowe, mówią: — „To stal dla elektrowni wodnej".**

Młoda robotnica, **Halina Rakowa,** inicjatorka współzawodnictwa załogi fabryki ceramicznej o wyprodukowanie dla elektrowni miliona cegieł ponad plan — wypełniając zobowiązanie — daje codziennie **3 tys. sztuk cegieł ponad normę.** Mówi ona marzycielsko: — **„Gdy wyrabiam cegły, wydaje mi się, że widzę już jak rosną mury elektrowni".**

Cegły, wykonane przez Halinę Rakową oraz przez jej towarzyszki i towarzyszy, leżą już w równych szeregach na lewym brzegu Wołgi, w **rejonie „Stalingradhydrostroju".**

Do stacji „Priczalnaja" nieprzerwanym potokiem przybywają ładunki. Robotnicy pospiesznie budują magazyny i drogi dojazdowe. Obecnie jednym z pierwszych ich zadań jest wybudowanie tymczasowych **miasteczek dla budowlanych, a następnie — dużego, pięknego miasta socjalistycznego dla energetyków.**

Budowniczowie stalingradzkiego węzła hydroenergetycznego, którzy przybędą tu wiosną 1951 roku, zamieszkają już **w nowych, całkowicie urządzonych domach.** Oprócz wygodnych mieszkań, będą mieli własny klub, stołówki i sklepy, kąpielisko i instytucje lecznicze, szkoły i żłobki dla swych dzieci.

UKOCHANE DZIEŁO CAŁEGO NARODU RADZIECKIEGO

Miasto energetyków usadowi się po obu stronach Wołgi i stanowić będzie jakby przedłużenie Stalingradu. W rzeczywistości będzie to **jedno z pierwszych dużych i pięknych miast, które zostaną wybudowane na brzegach Wołgi.** Dla miasta, w jego lewobrzeżnej części, wybrano wyjątkowo malownicze miejsce; z trzech stron będą je omywać fale Wołgi; będzie ono tonąć w zieleni.

Drugim zadaniem budowniczych lewobrzeżnego rejonu jest stworzenie przedsiębiorstw pomocniczych, które będą produkować dla budowli materiały i urządzenia: beton, konstrukcje metalowe, części drewniane itp. Poziom mechanizacji robót będzie tu bardzo wysoki. Wystarczy powiedzieć, że **przy budowie tamy jedna potężna pompa — pogłębiarka zastąpi pracę tysiąca ludzi.**

Na stację „Priczalnaja" przybyły wagony ze szkłem. Na wagonach ogromny, czerwony transparent z napisem: **„Dla budowniczych Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej — od załogi Konstantynowskiej Fabryki Szkła".** Tego rodzaju napisy — a są ich tysiące — **najwymowniej świadczą o udziale całego narodu radzieckiego w budowie obiektów komunizmu, o wspaniałych czynach ludzi radzieckich, którzy zdążyli już pokochać nową budowlę na Wołdze, pod murami Stalingradu.**

I. ZENIN
(„Trud" Nr. 261)



Rada Ministrów Związku Radzieckiego podjęła historyczne postanowienia o przeprowadzeniu największych na świecie robót hydrotechnicznych. Uchwały te są wspaniałą manifestacją pokojowych dążeń rządu i społeczeństwa radzieckiego.

Budowa Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych, głównego Kanału Turkmeńskiego oraz przeprowadzenie robót hydrotechnicznych na Ukrainie i w północnej części Krymu stanowią nowy, wspaniały etap w tworzeniu materialno - technicznej bazy społeczeństwa komunistycznego, uniezależnionego raz na zawsze od kaprysów przyrody.

Łączna moc nowych elektrowni wodnych wyniesie przeszło cztery miliony kilowatów, roczna zaś produkcja energii elektrycznej — około 22 miliardów kilowatogodzin. Giganty na Wołdze, urządzenia hydrotechniczne na Głównym Kanale Turkmeńskim i na Dnieprze umożliwią zroszenie i nawodnienie ogromnych połaci ziemi o obszarze prawie 26 milionów hektarów.

Braterstwo ludzi pracy



Na zdj.: W czasie przerwy w obradach, przodownik pracy i racjonalizator, maszynista z Bydgoszczy — Wojciech Czapczyk (drugi od prawej) opowiada kolejarzom z Niemieckiej Republiki Ludowej, delegatom na Kongres, o swoich osiągnięciach w pracy.

Foto-AR Zygmunt Wdowiński.

Militaryzacja nauki w Anglii

Realizując politykę wzmożonej militaryzacji kraju, angielskie koła rządzące poświęcają wiele uwagi **sprawie podporządkowania działalności naukowej swym agresywnym planom.** Imperialiści angielscy czynią wszystko, **aby zmusić uczonych angielskich do wzięcia udziału w przygotowaniach wojennych.**

Rząd angielski dokonuje odpowiedniego podziału funduszów: podczas gdy w roku budżetowym 1936-37 wyasygnowano na prace naukowo - badawcze o charakterze wojennym 1536 tys. funtów szterlingów, co stanowiło 34,7 proc. ogólnej sumy, przeznaczonej na cele naukowo - badawcze, to w bieżącym roku budżetowym wyasygnowano na potrzeby instytucji naukowo - badawczych o charakterze wojennym 103.282 tys. funtów szterlingów, co równa się 82,5 proc. Jednocześnie **fundusze, preliminowane w roku bieżącym na prace naukowe w dziedzinie ochrony zdrowia, stanowią zaledwie 1,4 proc.** Zmniejszono też sumy, przeznaczone na badania w dziedzinie żywienia; spadły one do 3,5 procent.

Konsekwencją takiego podziału funduszów był fakt, że już w 1948 roku 64 proc. ogółu osób, wykonujących finansowane przez rząd prace badawcze, zajmowało się **badaniami o charakterze wojennym.**

W związku ze wzmożeniem militaryzacji nauki — stwierdza czasopismo „Nature" — Anglii zagraża **niebezpieczeństwo „histerii tajemniczości".**

Całe dziedziny pracy naukowej, jak np. badanie neutronów, otoczone są głęboką tajemnicą. Żądania o zachowanie tajemnicy graniczą częstokroć **z kompletnym absurdem.** Tak np. niejaki Robert Watt oświadczył, **że nie należy ujawniać danych o wielkości kuli ziemskiej, ponieważ są one potrzebne dla dokładnego kierowania rakietami o wielkim zasięgu działania.**

Ostatnio znacznie ożywiła się działalność tzw. „Królewskiego Instytutu połączonych rodzajów broni", który zajmuje się badaniem rozmaitych środków i sposobów dokonywania operacji wojennych.

Dążenie imperialistów angielskich i amerykańskich do wykorzystania bomby atomowej i broni bakteriologicznej w przyszłej wojnie światowej napotyka jednak **na silny sprzeciw nie tylko angielskich mas ludowych, ale także znacznej liczby uczonych.** Coraz więcej uczonych angielskich protestuje przeciw utrzymywaniu w sekrecie wyników prac naukowych i przeciw wykorzystywaniu ich odkryć dla celów wojny.

Wyjątkowo silną falę oburzenia i protestów wywołała wiadomość o decyzji kół rządzących USA, dotyczącej podjęcia **produkcji bomby wodorowej.** Grupa uczonych Uniwersytetu w Cambridge wysłała petycję do premiera Attlee, domagając się, by Anglia wystąpiła z protestem przeciw produkowaniu tej bomby. Jeden z wybitnych uczonych angielskich, **dr. J. O. Johnes,** oświadczył: **„Chyba nikt nie zaprzeczy, że badania w zakresie produkcji bomby są badaniami o charakterze wojennym. Gdyby zaproponowano mi, abym dopomógł w udoskonaleniu „superbomby", odpowiedziałbym: „Nie".**

W rosnących z każdym dniem szeregach angielskich bojowników o pokój widzimy wielu angielskich uczonych. Całemu światu znane są nazwiska **uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, prof. Bernala i prof. Crowthera oraz wielu innych wybitnych uczonych angielskich, czynnych bojowników o pokój. Protestują oni energicznie przeciw militaryzacji nauki, wzywają angielskich naukowców, by nie szli na lep militarystycznej propagandy kół rządzących i nie godzili się na podporządkowanie działalności naukowej interesom wojny.**

D. Jermolenko.

Na półkach z książkami

Słowo o wielkim braterstwie

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uczcił Państwowy Instytut Wydawniczy piękną i cenną publikacją — zbiorem utworów najwybitniejszych poetów polskich pt. **„Słowo o wielkim braterstwie".*)** Zbiór ułożony jest w porządku chronologicznym: dział pierwszy obejmuje wiersze powstałe przed rokiem 1939, drugi — utwory napisane w okresie 1939—1945, trzeci wreszcie — utwory ogłoszone w latach powojennych.

Tematykę tych wszystkich wierszy, będących wspaniałą rewią naszych czołowych talentów poetyckich, tłumaczy tytuł zbioru. Jest tu mowa o braterstwie polsko-radzieckim, scementowanym krwią wspólnie przelaną w walce z faszyzmem, braterstwie, ożywionym niezniszczalną ideą narodowego i społecznego wyzwolenia w imię najszczytniejszych haseł socjalizmu, o braterstwie, które stało się fundamentem wiecznego sojuszu i przyjaźni pomiędzy narodami polskim i radzieckim.

O tym braterstwie marzyli i pisali najwybitniejsi poeci polscy już przed wojną, o urzeczywistnienie tego braterstwa walczyło z bronią w ręku wielu naszych poetów w latach wojny, dzisiaj zaś, w warunkach pokojowej odbudowy i przebudowy, pisarze polscy słowem i piórem pracują czynnie nad pogłębieniem i utrwaleniem sojuszu, który jest gwarancją rozkwitu Polski Ludowej i jej zwycięskich **osiągnięć w marszu do socjalizmu.**

Wśród autorów kilkudziesięciu pozycji zebranych w tomie znajdujemy nazwiska Broniewskiego, Dobrowolskiego, Jastruna, Lewina, Pollaka, Szenwalda, Woroszylskiego, Ważyka, Wygodzkiego i innych wybitnych poetów polskich. Mową wiązaną, słowem poetyckim, czerpiąc wzór i natchnienie z konkretnych treści historycznych, głoszą i sławią autorowie wierszy piękne i szlachetne, płodne i twórcze, radosne i zbawcze braterstwo polsko-radzieckie — ukazują niełatwe drogi, które doń przywiodły, odsłaniają promienne perspektywy jego dalszych dziejów.

Oto jedna strofa z wstępnego wiersza Jerzego Putramenta pt. **„List do Stalina",** którą zamkniemy to krótkie omówienie. Zwracając się do Wielkiego Chorążego pokoju i wolności narodów, poeta pisze:

„Twoje dały nam słowa
Drogę i wiarę w siebie,
Twój naród pokazał, jak ująć
Kraj w ręce twarde i proste
Umiemy serca hartować,
Słabość uczymy się łamać.
Robotnik domy buduje,
Robotnik zbuduje Polskę".

(bd.)

*) *„Słowo o wielkim braterstwie".* Przygotowali Czesław M. Bartelski i Stanisław Wygodzki — Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy 1950. Str. 124.

Festiwal filmów radzieckich

„BITWA STALINGRADZKA"

Stalingrad. W latach zmagań wojennych z hitlerowskim najeźdźcą **nazwa tego nieugiętego miasta - bohatera stała się dla całego świata zapowiedzią bliskiego zwycięstwa nad faszyzmem.** Tu bowiem armia radziecka zadała **decydujący cios hitleryzmowi, przechodząc od obrony do natarcia zakończonego triumfalnym zatknięciem czerwonego sztandaru na szczycie berlińskiego Reichstagu.**

Wielki, dwuseriowy film „Bitwa Stalingradzka" — dzieło reżysera **W. Pietrowa** — wskrzesza na ekranie **obraz tej największej w historii wojen bitwy.** Bitwy, która **nie ma sobie równych ani pod względem zasięgu i użycia ilości wojsk oraz materiałów wojennych, ani pod względem znaczenia strategicznego i politycznego.**

Przed kinematografią radziecką stanęło do wykonania trudne i odpowiedzialne zadanie: **odtworzyć rozwój historycznych wydarzeń, pokazać przebieg gigantycznych walk, nie umniejszając przy tym obrazu potężnych zmagań, oddając wreszcie prawdziwy charakter i istotę strategii stalinowskiej.**

Zmieścić tak ogromny temat w ramach jednego filmu, znaleźć właściwe proporcje między poszczególnymi etapami i epizodami bitwy oraz nie zagubić w zewnętrznym, dynamicznym obrazie wydarzeń utajonego nurtu pracy radzieckiego dowództwa — oto kilka głównych warunków, od których spełnienia uzależnione było powodzenie dzieła.

Twórcy filmu postanowili w formowaniu materiału treściowego oprzeć się jak najściślej **o autentyczny, zgodny w najdrobniejszych szczegółach z faktami historycznymi bieg wydarzeń.** Sama historia w tym wypadku była najlepszym dramaturgiem, należało tylko wyłowić spośród tysięcy zdarzeń te, które w prostej linii wiązały się w jednolity, konsekwentny obraz bitwy. Każde odstępstwo od tego mogło w rezultacie doprowadzić do przeładowania ubocznymi szczegółami i zagubienia głównego wątku tematu.

Zasługą scenarzysty — M. Wirty — było umiejętne uporządkowanie i selekcja ogromnego materiału historycznego i nadanie mu **prostej, zwartej i zarazem surowej — godnej wielkości ukazywanych faktów — formy.**

Całość filmu dzieli się na dwie części. Pierwsza — wprowadza w tok działań wojennych, rysuje sytuację na froncie stalingradzkim i mówi o narodzinach planu rozgromienia Niemców. Druga — **przedstawia realizację tego planu, od przygotowań aż do wcielenia w czyn genialnej myśli strategicznej Józefa Stalina.**

Pierwszą serię „Bitwy Stalingradzkiej" oglądała polska publiczność rok temu. Obecnie — w ósmą rocznicę rozpoczęcia ofensywy na zgrupowane w rejonie Stalingradu wojska hitlerowskie, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — na ekrany nasze weszła druga seria, opracowana **w polskiej wersji dźwiękowej.**

Już pierwsza część tego potężnego dzieła wskazywała, że zapoczątkowany przez realizatorów radzieckich **nowy gatunek filmowy, będący połączeniem filmu dokumentalnego z artystycznym (fabularnym), stał się doskonałą formą, mogącą przenieść na ekran w niesfałszowanej postaci obraz historii.** W drugiej serii — **ten swoisty rodzaj kroniki, będącej realną wizją wskrzeszanej przeszłości, doprowadzony został do mistrzostwa.**

Przed naszymi oczyma przewracają się karty kroniki Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego. Zamiast drukowanych słów — widzimy **plastyczny, żywy obraz dziejów wojny.** Film artystyczny zwycięsko sięgnął po dziedzinę, należącą dotąd wyłącznie do filmu dokumentalnego i kronikarzy. Podstawowym założeniem filmu, na czym autorzy zbudowali całą konstrukcję dramatyczną — **to ukazanie koncepcji strategicznej Józefa Stalina i kolejnych jej faz, od pierwszych projektów, rzucanych ołówkiem na mapę, poprzez pracę dowództwa i sztabów, do działań poszczególnych armii i wreszcie czynu pojedyńczego żołnierza.**

Do jednej z bardziej wzruszających scen należy **montaż krótkich fragmentów, pokazujących żołnierzy i oficerów z różnych oddziałów piszących w ogniu walki list do towarzysza Stalina.** Proste słowa brzmią jak słowa uroczystej przysięgi: **„Będziemy bronili Stalingradu do ostatniego tchnienia, do ostatniego drgnienia serca...".**

Dzięki takim ludziom, ofiarnie walczącym o ojczyznę i świadomym wobec niej swych obowiązków **potęga Związku Radzieckiego jest niezwyciężona.**

Centralną postacią filmu jest osoba **Józefa Stalina, genialnego stratega i wodza.** Postać Stalina odtworzył w filmie **artysta A. Dikij,** który potrafił oddać za pomocą oszczędnych i prostych środków gry aktorskiej cechy charakteru Wielkiego Wodza — **spokój, opanowanie, skupienie, dalekosiężność myśli politycznej i niezwykłą zdolność przewidywania rozwoju wypadków wojennych, a przy tym ogromną dbałość i troskę o prostego człowieka.** Z trudnej roli wywiązał się A. Dikij znakomicie.

Niezapomniana, typowa dla filmu scena: oto gdy rozstrzygnęły się w zaciszu Kwatery Głównej losy Stalingradu — Stalin studiuje dokładnie na mapie sytuację wojenną na frontach. Przez wędrującą po mapie lupę odczytuje w pewnym momencie w powiększeniu nazwę miasta: **Berlin.**

Oprócz Wodza, film ukazuje **czołowe postacie dowódców radzieckich, których wysiłek i bohaterstwo przekuły wielki plan zwycięstwa w czyn. Poznajemy Wasilewskiego, Rokossowskiego, Czujkowa i wielu innych — nazwiska zapisane złotymi zgłoskami w historii.**

Jednakże bitwa stalingradzka nie toczyła się jedynie na froncie. Film rysuje szerokie tło historyczne, ujawniając kulisy wielkiej gry dyplomatycznej i intrygi, prowadzonej przez anglosaskich sojuszników. I tu zwycięża **geniusz polityczny Stalina. Nie udało się Churchillowi upiec własnej pieczeni w ogniu walki, krwawo toczonej przez naród i żołnierza radzieckiego. Stalingrad przypieczętował nie tylko los wojny, przekreślił za jednym zamachem rachuby imperialistów zachodnich.**

Dzieło Pietrowa i Wirty ukazuje też wroga — **sztab niemiecki.** Trafnie podkreślono momenty awanturnictwa dowództwa hitlerowskiego, usiłującego — wbrew logice i rozwojowi faktów — łudzić się możliwością pokonania armii radzieckiej.

Wersja polska znacznie ułatwia oglądanie filmu; pozwala lepiej i silniej skupić się na oglądaniu obrazu bez konieczności odczytywania licznych napisów o dość w tym wypadku skomplikowanej terminologii, wielkiej ilości nazw i określeń.

Jerzy Giżycki.

25 listopada

Kronika partyjna

UWAGA, AGITATORZY DZIELNICY BAŁUTY!

W dniu 26 bm. o godz. 9.30 odbędzie się ogólnodzielnicowa odprawa agitatorów w lokalu własnym, przy ul. Zgierskiej Nr. 71. Ze względu na ważność spraw — stawiennictwo obowiązkowe.

EGZEKUTYWA PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PZPR PRZY UŁ

zawiadamia, że dnia 26 bm. o godz. 9.00 w auli przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się zebranie pracowników naukowych, administracyjnych i studentów członków PZPR. Obecność obowiązkowa.

Zebranie aktywu związkowego spółdzielców

Jutro o godz. 9 w sali Dzielnicy Staromiejskiej PZPR przy ul. Południowej 11 odbędzie się plenarne posiedzenie wszystkich przewodniczących i sekretarzy zakładowych kół związkowych placówek spółdzielczych.

Powtórna rejestracja mężczyzn rocznika 1931

Od dnia 20 bm. odbywa się na terenie Łodzi druga rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1931. Rejestracji podlegają także mężczyźni starszych roczników, do 1905 roku włącznie, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów do drugiej rejestracji bądź też poboru nie stanęli. Rejestracja połączona jest z badaniem lekarskim. Trwać będzie ona do dnia 20 grudnia 1950 r.

Komisje norm w PSS

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie powoływania zakładowych komisji norm pracy dla orzekania w sprawach, wynikłych na tle stosowania norm pracy w uspołecznionej gospodarce narodowej — Zarząd PSS i Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych powołali *zakładową komisję norm pracy oraz 7 oddziałowych komisji norm pracy.*

XII Poranek Symfoniczny

XII Poranek Symfoniczny Filharmonii, który odbędzie się jutro o godz. 12 będzie VI koncertem poświęconym twórczości Beethovena. W programie koncertu: uwertura „Lenora III", Koncert Potrójny i III Symfonia. Wykonawcami Koncertu Potrójnego będą Maria, Wanda i Kazimierz WIŁKOMIRSCY. Dyryguje Arnold REZLER.

Kasa Filharmonii czynna codziennie od godz. 15 do 19, w niedzielę od godz. 10.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Apteka Społeczna Nr 161, Rzgowska 147 — Kowalski, Więckowskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek, Al. Kościuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Szczyt osiągnięć pracy świetlicowej

Radziecki zespół taneczny „Bieriozka" olśnił i zachwycił młodzież łódzką

Теплая встреча оказанная нам советским артистам в городе Лодзи навсегда останется в нашей памяти

Н. Надеждина.

23 ноября 50 г.

„Ciepłe przyjęcie, zgotowane nam, radzieckim artystom, w mieście Łodzi — pozostanie na zawsze w naszej pamięci" — napisała przedstawicielowi „Głosu" kierowniczka Moskiewskiego Zespołu Tańca i Pieśni „Bieriozka" — N. Nadieżdina.



Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej daje nam liczne okazje do zapoznania się ze wspaniałym dorobkiem kulturalnym narodu radzieckiego.

Mieszkańcy Łodzi długo zachowają w pamięci występy znanego Moskiewskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Bieriozka", który przedwczoraj opuścił nasze miasto.

Zespół „Bieriozka" bawił w Łodzi przez trzy dni, dając trzy występy, w tym jeden specjalnie przeznaczony **dla młodzieży ZMP-owskiej.**

* * *

Salę Teatru Powszechnego szczelnie wypełnia młodzież, przepełniona niecierpliwością radosnego oczekiwania.

Kurtyna rozsuwa się zwolna. Na scenie — **Borys Tichonow i Eugeniusz Kozniecow.** Na swych „bajanach" wykonują **„Pieśń o Moskwie"**, koncertową polkę oraz „na bis", żywą, pełną ognia kompozycję **„Droga na Festiwal"**.

Huraganowe brawa widowni nie mają końca... Ale oto znowu pada zapowiedź i na scenie ukazuje się znakomita pieśniarka **Lidia Kowalska,** wykonując **„Pieśń o Ojczyźnie"**, pełną wdzięku, piosnkę ludową **„Pocom cię, miły mój, poznała"** oraz **„Dzwonek"**. Następuje występ **Wiery Sawieliewej,** której pieśni wywołują nową burzę oklasków i kilkakrotne „bisy".

Wreszcie ukazuje się **zespół taneczny „Bieriozka"**. Odtwarza on taniec, od którego przyjął swą nazwę — **„Brzózka"**.

Na widowni zapada całkowita cisza, Z zapartym oddechem, wzruszona, pełna zachwytu śledzi młodzież łódzka występy swych radzieckich koleżanek — komsomołek.

A scena, zda się, wiruje w takt rytmicznych ruchów dziewcząt, tworzących żywy, wdzięczny bukiet, umajony gałązkami brzozy.

* * *

Przeznaczone specjalnie dla młodzieży ZMP-owskiej występy „Bieriozki" stały się okazją do żywiołowej, gorącej i serdecznej manifestacji na cześć młodzieży Związku Radzieckiego, dochodzącej do tak wspaniałych rezultatów w swych pracach, oraz na cześć wzajemnej przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej.

Występ „Bieriozki" trwał około dwóch godzin, a manifestacje, które po nim nastąpiły, wręczanie kwiatów oraz znaczków ZMP-owskich drogim gościom — zajęły godzinę. Łódzcy ZMP-owcy nie chcieli wypuścić radzieckich artystów. Okrzykom i wiwatom nie było końca.

— **„Niech żyje i krzepnie wieczna przyjaźń narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim!"** — okrzyk kierowniczki zespołu, Nadieżdy Nadieżdiny, podchwytuje cała widownia.

„Niech żyje przyjaciel młodzieży Wielki Wódz, Towarzysz Stalin!" — cała sala skanduje **„Sta—lin! Sta—lin! Sta—lin! Po—kój!"**

Występy „Bieriozki" pozostaną na długo w pamięci młodzieży łódzkiej. Wysoki poziom zespołu, artyzm jego kreacji, stanie się bodźcem dla naszej młodzieży do ożywienia pracy świetlicowej, mogącej przynieść tak piękne wyniki, jakie osiągnęły radzieckie dziewczęta. **(sylw.).**

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Niedostępny dla ludzi pracy Urząd Pocztowy

Od mieszkańców Widzewa otrzymaliśmy następujący list: „Zwracamy się do Redakcji z prośbą o interwencję w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Łodzi. Chodzi nam o przedłużenie godzin urzędowania w Pocztowym Urzędzie Telekomunikacyjnym Łódź 6, co najmniej do godz. 18. — Pragnąc coś załatwić na Poczcie po pracy, to znaczy po godz. 16, jesteśmy całkowicie bezradni, gdyż urząd ten czynny jest tylko do godz. 15. Dzielnica nasza jest gęsto zaludniona i posiada liczne zakłady przemysłowe".

Zwracamy się do Dyrekcji Poczt w Łodzi o życzliwe rozpatrzenie prośby naszych Czytelników.

Niedostateczna opieka nad kursem

Co na to Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego?

Kilkudziesięciu słuchaczy kursu techników normowania, zorganizowanego przez CZPW, nadesłało nam list następującej treści: „W dniu 26 października br. w świetlicy ZPW im. gen. Świerczewskiego przy ul. Wólczańskiej, otwarty został kurs dla techników normowania, który trwać ma 5 tygodni. Na kurs ten uczęszczają pracownicy zakładów przemysłu wełnianego z terenu całego kraju. Organizacja kursu pozostawia jednak wiele do życzenia. Pierwszego dnia uczestników kursu przewieziono do Justynowa pod Łodzią, jednak warunki lokalowe okazały się tam fatalne. Po upływie kilku dni umieszczono więc słuchaczy w Rogach pod Łodzią. Wieczorami przyświeca nam tu kopcąca lampka naftowa, przy której trudno się uczyć. Zapewniano nam całodzienne wyżywienie, a tymczasem otrzymujemy tylko obiady i to tylko w dni robocze. Zdarza się również, że wykładowcy opuszczają wykłady lub spóźniają się na nie. Obserwujemy całkowity brak zainteresowania kursem ze strony CZPW i Zarządu Głównego Związku Włókniarzy. Chociaż jesteśmy chętni do nauki, w tych warunkach jednak naprawdę trudno się uczyć z pożytkiem..."

Prosimy CZPW o wyjaśnienie: kto ponosi odpowiedzialność za wymieniony wyżej stan rzeczy i jakie środki ma zamiar w tej sprawie przedsięwziąć?

CELE NARODOWEGO SPISU POWSZECHNEGO

Setki tysięcy mieszkańców Łodzi w dniu 3 grudnia udzielą odpowiedzi na pytania, zawarte w formularzu mieszkaniowo-ludnościowym, oznaczonym **literą A.** Jak wygląda ten formularz i co on zawiera? Część pierwsza formularza dotyczy właścicieli mieszkań i zawiera następujące rubryki: nazwisko i imię osoby zajmującej mieszkanie, nazwiska współlokatorów, ilość izb oraz pytania, czy w mieszkaniu znajdują się instalacje wodociągowe, elektryczne, gazowe lub centralne ogrzewanie.

Część druga formularza dotyczy spisu innych lokatorów mieszkania i zawiera pytania: nazwisko i imię zamieszkałych osób, datę urodzenia, czy jest mieszkańcem stałym czy czasowym oraz miejsce zamieszkania przed wojną. Dalsze rubryki dotyczą umiejętności czytania i pisania, miejsca i rodzaju pracy. Odpowiedzi na te pytania udzieli komisarzowi spisowemu głowa rodziny lub w razie jej nieobecności ktoś z domowników.

Pytania, zawarte w formularzu mieszkaniowo-ludnościowym są tak opracowane, aby uzyskane dane dały obraz istniejącego stanu faktycznego.

Celem **Narodowego Spisu Powszechnego** jest odtworzenie dokładnego obrazu naszej gospodarki narodowej. Spis ten, przeprowadzony w pierwszym etapie realizacji Planu 6-letniego, służyć będzie za **podstawę do lepszego planowania i tym samym wydatnie przyczyni się do dalszej poprawy bytu milionowych rzesz ludności pracującej.**

Zadaniem organizacji społecznych i zawodowych, a przede wszystkim komitetów domowych jest więc rozwinięcie **szerokiej akcji uświadamiającej o zadaniach i celach spisu.**

Pamiętajmy, że w dniu 3 grudnia trzeba ułatwić pracę komisarzom spisowym poprzez sumienne i zgodne z prawdą udzielanie odpowiedzi na pytania, zawarte w formularzu spisowym. (bie)

Młodzi marynarze ślą pozdrowienia

Do redakcji naszej wpłynął następujący list: **„My, synowie robotniczej Łodzi, zostaliśmy powołani do służby w Marynarce Wojennej. Przyjęto nas tu serdecznie i życzliwie. Bloki, przeznaczone na mieszkania dla nas — udekorowane zostały hasłami: „Witamy poborowych — obrońców granic morskich".**

Z pięknych nadmorskich okolic, gdzie się znajdujemy, zasyłamy robotnikom łódzkim serdeczne pozdrowienia oraz życzymy im pomyślnej realizacji wielkiego dzieła — Planu 6-letniego, którego prace my zabezpieczamy przez naszą służbę w obronie pokoju".



Robotnik ZOM-u do swego współtowarzysza: — A to co znowu? Dziwną zawartość ma ten śmietnik!

Drugi robotnik: — Taki „towar" chętnie wywoziłbym co dzień z puszek, aby tylko oczyścić całkowicie Łódź z pijaków!

Kursy dla pielęgniarek

organizuje w styczniu PCK

Polski Czerwony Krzyż w Łodzi uruchamia z dniem 2 stycznia 1951 roku **dwa kursy dla młodszych pielęgniarek.** Jeden z nich, przy Ośrodku Szkolenia Młodszych Pielęgniarek PCK, przeznaczony jest dla osób nie pracujących (z całodziennym utrzymaniem), drugi natomiast dla pracujących (wykłady tylko po południu).

Na kurs przyjmowane będą kobiety w wieku 17 — 35 lat ze świadectwem ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Nauka jest bezpłatna.

Podania przyjmuje oraz bliższych informacji udziela Okręg Łódzki PCK — Łódź, Piotrkowska 236, I piętro, pokój Nr. 9.

Do podań, które przyjmowane będą do dnia 5 grudnia, należy załączyć metrykę urodzenia, życiorys, świadectwo szkolne, poświadczenie obywatelstwa (o ile kandydatka pracuje, lub pracowała — również zaświadczenie z miejsca pracy). 2 fotografie, świadectwo lekarskie oraz opinię organizacji społecznej, młodzieżowej lub partyjnej.

Jakość pieczywa ulegnie poprawie

Współzawodnictwo między piekarniami

Piekarnie PSS przystąpiły do współzawodnictwa z piekarniami Piekarskiej Spółdzielni Pracy. Wyłonione zostały już komisje, składające się z przedstawicieli PSS i PSP. Będą one co miesiąc przeprowadzały kontrole we wszystkich piekarniach przy udziale mężów zaufania poszczególnych placówek. Punktowanie obejmie jakość pieczywa, kulturę miejsca pracy, podniesienie przypieku chleba oraz oszczędność opału.

Współzawodnictwo to przyczyni się niewątpliwie do poprawy jakości pieczywa. (sw)

Listy łódzkich dzieci

do uczniów szkół zagranicą

Obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie znalazły żywy oddźwięk wśród młodzieży wszystkich szkół łódzkich. Dowodem tego są setki listów zarówno zbiorowych, jak i wysłanych indywidualnie przez dzieci łódzkie do swych koleżanek oraz kolegów w krajach kapitalistycznych i krajach demokracji ludowej, których przedstawiciele obradowali na Kongresie Obrońców Pokoju.

„My wszyscy w naszej szkole pragnęlibyśmy wymazać słowo wojna ze słownika. Nie chcemy, aby na świecie były wdowy, sieroty i kaleki. Wytłumacz, droga koleżanko, Twoim rodzicom, koleżankom i kolegom, że my, dzieci polskie z Łodzi, z miasta kominów i fabryk, nie chcemy wojny, a podobnie jak i ty chcemy się uczyć i w przyszłości pracować dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny". — Pisze do uczennicy szkoły powszechnej w Londynie Lucynka Ściślewska, z ul. gen. K. Świerczewskiego 60.

A oto, co napisali uczniowie klasy 7a Szkoły Podstawowej Nr. 19 — do swych kolegów w Czechosłowacji:

— **„My, dzieci ze szkoły podstawowej Nr. 19 w Łodzi, pozdrawiamy Was, drodzy koledzy, i zawiadamiamy Was, że w czasie trwania obrad Kongresu Pokoju w Warszawie postanowiliśmy wszyscy dać dowód naszego dążenia do utrwalenia pokoju przez sumienne i systematyczne odrabianie zadanych lekcji, niespóźnianie się i nieopuszczanie nauki. Prosimy Was o odpisanie nam, w jaki sposób w Waszej szkole wzięliście udział w naszym dziecięcym wysiłku o utrwalenie Pokoju".**

Zjazd delegatów PCK

Jutro odbędzie się w sali ORZZ okręgowy zjazd delegatów oddziałów dzielnicowych PCK z terenu Łodzi.

Początek zjazdu o godz. 10.

Władysław Rymkiewicz 27)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Inżynier pokręcił z powątpiewaniem głową.

— Co wam się stało z nogą, Sarniuk? — spytał Antecki.

— Szyna mi przytłukła nogę.

— Możecie chodzić?

— Chodzić trudno, ale pracować mogę.

— A gdzie to Cegła?

— Pewnie rybki łowi — roześmiał się ktoś.

Antecki zaprowadził inżyniera do budynku pompy, spod którego robotnicy wywozili taczkami gruz po rozwalonej przez pocisk artyleryjski części mieszkalnej. Hala maszyn ocalała, nienaruszona.

Pozostawiwszy inżyniera, Antecki ruszył na poszukiwanie Cegły. Nie znalazł go ani przy robocie, ani nad wodą. Udał się więc do stojącego nad rozlewiskiem, drewnianego domostwa, przeznaczonego na mieszkania dla robotników. Do sieni wchodziło się tu po kładce, łączącej niezalaną, wyżej położoną drogę z progiem domu.

— Jest tam kto? — zawołał Antecki.

Słowa te zabrzmiały rażąco donośnie w pustej sieni.

— A bo co? — odezwał się czyjś skrzekliwy głos. — Do kogo interes?

Antecki nacisnął klamkę drzwi, zza których padło wezwanie.

W izbie na jednym z trzech łóżek leżał w ubraniu Cegła z podłożonymi pod głową rękami.

Antecki zdjął pilotkę i rękawice.

— Dzień dobry! Dlaczego wy nie przy robocie?

Leżący rozchylił w cynicznym uśmieszku wąskie wargi.

— Nie ma dla mnie roboty — zaskrzeczał nieprzyjemnym głosem, nie podnosząc się. — Jak przyjdzie wirnik, to będzie praca dla mnie.

— Jest i teraz robota dla was, przy śluzie, przy instalacji przewodów.

— Nie będę się moczył w wodzie.

— Mogą inni, może i Cegła.

— Ja mam delikatne zdrowie. Serce mi też czasem nawala.

— Cegła, nie wstyd wam? Wylegiwać się, gdy inni pracują?

W szparkach przymrużonych powiek błyszczały ironicznie oczy Cegły, zielone jak ślepia kota.

Antecki zacisnął pięści, hamując wybuch gniewu.

— Cegła wstaniecie i natychmiast zabierzecie się do roboty.

Leżący gwizdnął prowokacyjnie.

— A jak nie, to co?

Nieregularne rysy szarej twarzy Anteckiego zaostrzyły się, a na policzki bez rumieńców wystąpił niezdrowy, ziemisty odcień.

— To zejdziecie z pracy — syknął przez zaciśnięte zęby. — Od zaraz! Natychmiast!

Jak mówił naczelnik Wydziału, w takich chwilach Antecki przypominał fanatyka, pozbawionego cieplejszych uczuć.

Cegła podniósł się jakby podrzucony sprężyną.

— To tak? — warknął — To zejdę, psiamać!

Pochylił się i wyciągnął spod łóżka worek, do którego zaczął wrzucać przedmioty, leżące na desce okiennej, szczotkę, mydło, kubek blaszany, pudełko z konserwami...

— Łaskę mi może robicie?... — warczał — To ja wam robię łaskę! Komary, wilgoć, błoto, psiamać, reumatyzm, żarcie pod psem, szyby nie ma w oknie...

Porywczym gestem ręki wskazał na otwór w szybie, zatkany szmatą.

(dalszy ciąg nastąpi)

Na sali sądowej

Nieuczciwy kierownik sklepu MHD przed sądem doraźnym

Sąd Apelacyjny w Łodzi w trybie postępowania doraźnego rozpatrywał sprawę Tadeusza Wojtczaka, b. kierownika sklepu MHD przy Placu Dąbrowskiego Nr 3, oskarżonego o systematyczne przywłaszczanie z kasy powierzonego mu sklepu kwot pieniężnych.

Chcąc ukryć powstałe braki, Wojtczak nakłaniał pracowników sklepu do sporządzania fałszywych remanentów drogą fikcyjnego podawania w spisach artykułów żywnościowych, których ilość nie pokrywała się ze stanem rzeczywistym. Zdefraudowane pieniądze w kwocie ponad 800.000 złotych dawnych, oskarżony obracał na hulanki i pijatyki.

Sąd skazał Wojtczaka na 4 lata więzienia.

Zbrodniarka skazana na karę śmierci

Tymi słowami został m. in. uzasadniony wyrok śmierci, wydany na konfidentkę gestapo — Katarzynę Pilarską, która zasiadła na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym w Łodzi.

W latach okupacji oskarżona, zakochawszy się w gestapowcu Bekerze, nie zawahała się wydać w ręce wroga męża, pasierbów oraz kilkadziesiąt innych osób. Na skutek jej donosów zbrodniarze rozstrzelali całą rodzinę, w tym 12-letnią dziewczynkę.

Zbrodniarka, która po wojnie zmieniła „zawód" na pielęgniarkę w Siemkowicach pod Wieluniem — nie uszła zasłużonej karze.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 25 listopada 1930 r.

WIELKI PROCES KOMUNISTÓW

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Siedlcach zasiadło 24 komunistów. Już podczas pierwszych zeznań komuniści próbowali wygłosić przemówienia potępiające sanacyjne rządy w Polsce. Na widok urzędnika policji p. X. — wszyscy poczęli chórem krzyczeć: — precz z katem!

CIĘŻKA SYTUACJA W PRZEMYŚLE MYDLARSKIM

Obroty w przemyśle mydlarskim zmniejszyły się w porównaniu z wrześniem rb. o dalsze 25 procent. Zamówienia ze strony hurtowników uległy redukcji. Wskutek pogorszenia się sytuacji na rynku mydlarskim wiele firm przystępuje do dalszych redukcji personelu, ograniczenia dni pracy a nawet zupełnego wstrzymania się od pracy.

Z GŁODU I NĘDZY

Wczoraj wieczorem, na przejeździe kolejowym przy ul. Cmentarnej rzuciła się wraz z dzieckiem pod pociąg kobieta nieznanego nazwiska. Koła lokomotywy zmiażdżyły dwa ciała.

PÓŁ MILIARDA DOLARÓW DŁUGU

Ogólne zadłużenie Polski wynosi już 512 milionów dolarów, czyli około 17 dolarów na głowę mieszkańca. Na spłatę samych procentów zaciąga się nowe, uciążliwe pożyczki.

ZMARTWIENIA JOHNA GILBERTA

...Kilka miesięcy temu, gdy Greta Garbo wróciła z Europy — John Gilbert oświadczył się jej i uzyskał upragnioną odpowiedź: tak!

Lecz oto przed wejściem do urzędu cywilnego Greta rozmyśliła się i uciekła od ukochanego. Ślub nie doszedł do skutku... („Kurier Łódzki").

„MARZENIE" FELIETONISTY

„Republika" drukuje felieton na temat kilometrowych „ogonków", czyli „rządków" — stojących bez przerwy przed biurami Urzędu Pośrednictwa Pracy i Funduszu Bezrobocia na ulicy Matejki.

Kiedyż nadejdzie czas — pisze felietonista — gdy takie „rządki" i „ogonki" znikną sprzed biur pośrednictwa pracy a staną przed sklepami łódzkimi, przed sklepami rzeźników, szewców, manufakturzystów i t. d.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 25 listopada br.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13,30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Muzyka. 14,20 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16,00 Utwory wiolonczelowe. 16.20 „Jedziemy na wczasy". 16.25 Recital klarnetowy Jana Siwińskiego. 16.45 Aktualności łódzkie. 17,00 Dziennik. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17,45 Poradnik językowy. 18.00 Opowieść filmowa pt. „Wesoły jarmark". 18.45 Felieton tygodniowy. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 „Stanisław Moniuszko" — aud. sł.-muz. 20.00 Dziennik, 20.30 „Przy sobocie po robócie". 21,30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Manifest" XII odc. II tomu pow. pt. „Stare i nowe". 22.20 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne" — aud. sł.-muz.

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

IM. JARACZA — godz. 15 — „Wieczór Trzech Króli".
Wszystkie bilety wyprzedane.
Godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli"

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Obcy cień", K. Simonowa.

„OSA" — godz. 19.30 premiera, „Złote niedole".

„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

„ARLEKIN" — godz. 17 i 19.15 „Sambo lew".

„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

Aż do otwarcia nowego teatru przy ul. Więckowskiego Nr 15-17 zespół Państwowego Teatru Żydowskiego w Łodzi gra we Wrocławiu sztukę pt. „Rodzina", I. Popowa (prapremiera).

ADRIA (dla młodz.) — „Za siedmioma górami", godz. 15.30, 17.30, 19.30
BAJKA — „Czapajew", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Pustelnia Parmeńska" I seria, godz. 16.30, 18 , 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45-50", PKF Nr 48-50, „Człowiek, którego kochamy", „Świat młodych" Nr 6-50, „Nauka i technika" Nr 1-49, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MUZA — „Bitwa Stalingradzka", II ser. godz. 18, 20.
POLONIA — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Upadek Berlina", I seria, godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Orzeł Kaukazu", II seria, godz. 18, 20
REKORD — „Młoda Gwardia" II seria, godz. 18, 20
ROMA — „Spotkanie nad Łabą" godz. 18, 20
STYLOWY — „Dzieje kompozytora" godz. 18, 20
ŚWIT — „Bitwa Stalingradzka", I ser. godz. 18, 20
TATRY (dla młodz.) — „Za siedmioma górami", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 16.30, 18.30 20.30
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Muzyka i miłość" godz. 18, 20

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

D 1 — 25528

„Trzęsienie ziemi" w Trizonii

(Korespondencja własna z Niemiec Zachodnich)

Frankfurt n/M., 22. XI. 1950 r.

Ostatnie wybory (19 listopada br.) do parlamentów krajowych Hessji i Würtembergii prasa zachodnio - niemiecka trafnie określiła jako **„polityczne trzęsienie ziemi"**. Ludność bowiem dała tutaj **wyraźną odpowiedź na awanturniczą politykę remilitaryzacyjną kliki Adenauera i jego amerykańskich patronów.**

Na 5 bowiem milionów uprawnionych do głosowania — **2,1 miliona wyborców w ogóle nie poszło do urn. 126 tys. głosów musiano unieważnić, ponieważ na kartach do głosowania znaleziono takie np. napisy: „Nie chcemy wojny"**, albo **„Chcemy chleba zamiast dywizji"**. W wielu okręgach przemysłowych, jak Frankfurt n/M., Mannheim albo Karlsruhe, do urn poszło zaledwie 44 proc. uprawnionych do głosowania. 2 gminy w Badenii ogłosiły strajk wyborczy, a w niektórych miejscowościach Hessji frekwencja wyborcza **nie przekroczyła 15 proc.**

Partia Adenauera — CDU — utraciła w obu prowincjach **prawie połowę swoich dotychczasowych mandatów** (z ostatnich wyborów w 1946 r.). Znaczna część tych mandatów przypadła w udziale Schumacherowi, który demagogicznie prowadził kampanię wyborczą pod hasłem walki z adenauerowską remilitaryzacją. Wszyscy obserwatorzy życia politycznego w Niemczech Zachodnich zdają sobie jednak sprawę, że nie to jest decydujące, że w parlamentach dwóch niemieckich krajów Trizonii nastąpiło przesunięcie układu sił na korzyść Schumachera. **Istotne jest to, że ludność niemiecka odrzuciła program, z jakim Adenauer szedł do wyborów — program remilitaryzacji — dając w ten sposób wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do programu remilitaryzacji w ogóle.**

Naród niemiecki chce porozumienia, nie zaś bratobójczych walk, do których pragnie go wciągnąć klika z Bonn. Robotnicy budowlani **w Dortmundzie** na wiecu, w którym wzięło udział 2 tys. komunistów, socjalistów i bezpartyjnych, uchwalili jednomyślnie **rezolucję, domagającą się podjęcia rozmów w sprawie zjednoczenia ojczyzny i utworzenia jednego rządu centralnego.** Kolejarze **w Norymberdze** domagają się, **aby Niemcy ze Wschodu i Zachodu zasiedli przy jednym stole i rozpatrzyli uchwały praskie.** Takie same rezolucje nadeszły i nadchodzą nadal z szeregu fabryk w **Schwarzwaldzie** (strefa francuska). Utworzenia Rady Ustawodawczej domagają się robotnicy ze **Schweinfurtu, z Kassel, z Bremy oraz z Heilbronn.** Na wiecach przedwyborczych, jak to miało miejsce np. w m. **Wiesbadenie**, mówcy **domagali się rozpatrzenia uchwał praskich, apelując do Grotewohla i Adenauera, aby przystąpili do realizacji postanowień powziętych w Pradze.** Prasa zachodnia **codziennie podaje setki listów od swoich czytelników**, którzy domagają się rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec, gdyż każda chwila jest droga.

Oto garść wypowiedzi w Zachodnich Niemczech:

Robotnik metalowy, **Horst Lauer z Düsseldorfu**, pisze: **„Wszystko, co służy pokojowi, jest dobre. Dlatego szczerze witamy postanowienia konferencji w Pradze. Amerykanie mówią tylko o broni i dywizjach, podczas gdy z Pragi dochodzą nas głosy pokoju".** Urzędnik **Rudolf Gunth z Düsseldorfu** powiada: **„Znowu z Pragi wyciągają do nas dłoń pokoju. Wierzę, że powinniśmy jako naród niemiecki dłoń tę przyjąć. Jeśli panowie z Bonn nie chcą tego uczynić, musimy sami to zrobić".**

Szofer z **Frankfurtu n/M.**, Heinz Metzold, uważa: **„Jeżeli cztery mocarstwa uznają program praski za podstawę do rozmów**, będzie to wielkie błogosławieństwo dla całych Niemiec... **Usunięte mogą zostać wtedy wszelkie powikłania między Zachodem a Wschodem..."**

„Związek Radziecki nie chce wojny — pisze czytelnik, Jakob Bayer w dzienniku „Der Mittag" (Düsseldorf) — **i dlatego mogło dojść do uchwał w sprawie Niemiec, podjętych w Pradze. Należy wszystko zrobić, aby doszło do rozmów na bazie postanowień praskich".**

„Jeżeli człowiek zada sobie nieco trudu nad przestudiowaniem postanowień praskich, wtedy musi powiedzieć „Tak..." — pisze robotnik, Rudolf Becker z Bad - Reichenhall.

48 robotników fabryki maszyn do szycia z Oberranstadt koło Darmstadtu podpisało następującą rezolucję w sprawie uchwał praskich: **„Niżej podpisani są przeciwko remilitaryzacji i przygotowaniom wojennym. Pragniemy wspólnych obrad nad jednością Niemiec, w sprawie traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych, co jest przewidziane w uchwałach praskich".**

Bardziej uważni obserwatorzy nawet w kołach amerykańskich zdają sobie sprawę z niepokojów, jakie panują w społeczeństwie niemieckim w Trizonii. Korespondent dziennika „New York Times" we Frankfurcie poczuł się zmuszony wyznać z bólem (12. XI. 1950 r.):

„Ludność Zachodnich Niemiec nie popiera ani rządu w Bonn, ani oczywiście okupantów. Z dnia na dzień rośnie opór przeciwko remilitaryzacji. Redakcje gazet toną w powodzi listów protestacyjnych od swoich czytelników przeciwko każdej formie uzbrojenia Niemiec. Ludność ma dosyć politycznych rozgrywek na temat remilitaryzacji między Adenauerem i Schumacherem. Tylko cudzoziemcy, a przede wszystkim personel wojskowy, jest zaskoczony negatywnym stanowiskiem Niemców w sprawie uzbrojenia".

Ostatnie wybory do parlamentów krajowych w południowo - zachodnich Niemczech potwierdziły raz jeszcze i bez wszelkiej wątpliwości, że w Trizonii **klika z Bonn stoi w obliczu kryzysu, spowodowanego narastaniem zdecydowanego oporu ludności, która nie chce być mięsem armatnim amerykańskiego imperializmu oraz jego niemieckich pachołków.**

MARIAN PODKOWIŃSKI.

SPORT SPORT SPORT

Cały aktyw Okręgowych Związków Sportowych w Łodzi

solidaryzuje się całkowicie z uchwałą Prezydium GKKF powołującą do życia społeczne sekcje sportowe przy komitetach kultury fizycznej wszystkich szczebli

Przy udziale przedstawiciela Głównego Komitetu Kultury Fizycznej **dyr. Askanasa odbyło się w sali ORZZ, ul. Traugutta Nr. 18, zebranie aktywu sportowego Łodzi. Celem jego było zapoznanie łódzkich działaczy sportowych z nowymi przemianami organizacyjnymi w naszym sporcie. Wprowadza je uchwała prezydium GKKF, powołująca od 1 stycznia 1951 r. społeczne sekcje sportowe przy Komitetach Kultury Fizycznej w miejsce dotychczasowych** związków sportowych.

Sala ORZZ nigdy chyba nie gościła jeszcze tylu naszych działaczy sportowych. Przybyli tu prawie wszyscy — i ci, którzy już w sporcie przepracowali kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat, i ci, którzy stawiają w nim pierwsze kroki. Sprawa była bowiem ważna. Absorbuje ona dziś każdego, komu dobro sportu w Polsce Ludowej leży na sercu.

STAJĄ PRZED NAMI CORAZ TO NOWE I WIĘKSZE ZADANIA

Dotychczasowe osiągnięcia naszego sportu, a zwłaszcza na odcinku jego umasowienia, potwierdzają jak dotąd słuszność jego drogi rozwojowej, na jaką sport wstąpił w Polsce Ludowej. Wskazują one ponadto na wielkie możliwości i perspektywy, jakie przed sportem stają w okresie budowy u nas podstaw socjalizmu i realizacji Planu 6-letniego. Ale jednocześnie przed naszym sportem stają coraz to nowe, szersze i większe zadania, dla których wykonania nie wystarcza już dotychczasowy stan organizacyjny naszego sportu, a przede wszystkim na odcinku związków sportowych.

Związki sportowe stały się organizacjami wybitnie skostniałymi, hamującymi w zasadzie przenikanie sportu do mas, gdyż działalność ich ograniczała się prawie wyłącznie do tak zwanej elity sportowców.

Oprócz tej elitarności związki sportowe wprowadzały do naszego życia organizacyjnego niepotrzebną trójtorowość, a co najważniejsze nie mogły wypełniać wielu zadań ze względu na to, że posiadały w swych gronach wielu jeszcze działaczy, nie związanych absolutnie z dzisiejszą rzeczywistością. Czyż więc można dziwić się temu, że nadszedł czas zastąpienia ich czymś nowym?

Tym nowym będą **sekcje sportowe.**

JAKIE KORZYŚCI PRZYNIOSĄ NASZEMU SPORTOWI SEKCJE PRZY KKF?

— Zastanówmy się teraz, jakie korzyści odniesie nasz sport i nasi działacze sportowi przez zastąpienie związków sportowych sekcjami przy Komitetach Kultury Fizycznej? — mówił dyr. Askanas.

Do najważniejszych z nich możemy zaliczyć to, że każda gałąź naszego sportu będzie miała możność obecnie dotrzeć nie tylko do LZS, czy kół sportowych, ale również do szkół, gdyż do obowiązków i uprawnień sekcji będzie należało kierowanie i kontrolowanie pracy sportowej i metodyczno-wychowawczej we wszystkich organizacjach na swym terenie (powiatu lub województwa). Dalej da możność opracowania wreszcie jednego, skoordynowanego kalendarza imprez począwszy od mistrzostw powiatowych, a na spartakiadach skończywszy.

WZROŚNIE AUTORYTET DZIAŁACZY SPORTOWYCH

Przez zdjęcie z bark naszych działaczy sportowych balastu spraw administracyjno-gospodarczych, którymi obarczeni byli w związkach sportowych, a które obecnie wezmą na swe barki KKF, wyzwolimy wiele zapału i energii dla pracy czysto sportowej i wychowawczej, za którą staną się całkowicie odpowiedzialni.

Ten ostatni obowiązek jest dla naszych działaczy szczególnie zaszczytny, gdyż stają się oni obecnie jednym ze współwychowawców nowego człowieka, o którego szczęśliwą przyszłość troszczy się nieustannie nasza Partia i Rząd.

WSTĘPUJEMY NA WYŻSZY SZCZEBEL

W dyskusji nad referatem dyr. Askanasa zabierało głos wielu działaczy łódzkich. Wszyscy oni wyrażali radość z uchwały prezydium GKKF, powołującej do życia sekcje sportowe i podkreślali raz jeszcze wszystkie korzyści, jakie przyniesie nam ta zmiana, która stanowić będzie dalszy krok na drodze praktycznego zastosowania doświadczeń radzieckich, a przez to przyczyni się do podniesienia pracy naszego ruchu sportowego na wyższy jeszcze poziom.

Zd. Królewski

Dziś wszyscy spotykamy się w hali Włókniarza

Dzisiaj w hali Włókniarza na Widzewie o godz. 17.30 rozpoczyna się „Pierwszy Krok Bokserski". W ciągu dwóch dni (sobota i niedziela) przez ring łódzki przewiną się wszyscy zgłoszeni zawodnicy. *Dalsze* rozgrywki odbędą się na prowincji, to też wszyscy miłośnicy boksu winni skorzystać z okazji i przyjrzeć się naszemu narybkowi, wśród którego może się znaleźć wiele talentów.

„Z pobytu w Polsce zachowam jak najmilsze wspomnienia" oświadczyła Maria Isakowa

Sportowcy — delegaci zagraniczni na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju—zwiedzili w dniu 23 bm. Akademię Wychowania Fizycznego, a następnie podejmowani byli przez przewodniczącego GKKF — pos. Motykę lampką wina.

Członkowie delegacji Finlandii: Przewodniczący Kolarskiego Związku Fińskiego Hagstroem oraz nauczyciel w.f. i czynny lekkoatleta Honkonen wyrazili się z wielkim uznaniem o Akademii Wychowania Fizycznego. Finowie uważają, że jest to jeden z najbardziej wzorowych i nowoczesnych tego rodzaju w Europie obiektów.

Mistrzyni świata w jeździe szybkiej na łyżwach — członkini delegacji radzieckiej—Maria Isakowa zachwycona jest tempem odbudowy Warszawy oraz serdecznością i gościnnością z jaką spotkała się w Warszawie i w Katowicach.

„Z pobytu w Polsce i ze spotkań ze sportowcami polskimi zachowam jak najmilsze wspomnienia"— oświadczyła Isakowa.

* * *

Wieczorem Isakowa przybyła na Stadion WP, gdzie była owacyjnie przyjęta przez licznie zebranych członków Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego. Z ramienia CWKS witali ją przedstawiciele klubu z płk. Czarnikiem na czele. Najmłodsza członkini klubu ofiarowała Isakowej bukiet czerwonych róż, a płk. Czarnik wręczył mistrzyni świata proporczyk CWKS.

Isakowa podziękowała za zgotowane jej entuzjastyczne przyjęcie i udała się na salę gimnastyczną, gdzie przeprowadziła suchą zaprawę ze sekcją łyżwiarską CWKS. Ćwiczenia Isakowej cechowała wielka miękkość i płynność ruchów.

Szachy

Mecz ligowy Spójnia (Legnica)-ŁKS Włókniarz

W niedzielę, dnia 26. 11. 1950 r. o godz. 9 w sali MDK, Moniuszki 4a, odbędzie się mecz szachowy o mistrzostwo I ligi pomiędzy Spójnią (Legnica) a ŁKS Włókniarzem. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszym składzie. Wstęp wolny. Przed meczem odbędzie się oficjalne zakończenie turnieju o mistrzostwo okręgu i rozdanie nagród zwycięzcom.

Uwaga, członkowie ZKS „Stal"!

W związku z reorganizacją ZKS „Stal" Łódź, wszyscy członkowie Klubu podlegają nowej rejestracji.

Rejestracja członków odbywać się będzie do dnia 30. 11. rb. codziennie w sekretariacie Klubu przy ul. Pogonowskiego 89 w godz. od 16.30 do 18.30.

Osoby, które w tym czasie nie dokonają rejestracji, przestają być z dniem 1. 12. 1950 r. członkami Klubu.